

Wojna
to śmierć
i zagłada ludzkości

Pokój
to dobrobyt
i szczęście
najszerzych mas
ludowych świata

SOM'y
w PNIWACH I SĘDZINACH
ukończyły omloty

Jednym z najbardziej wzorowo pracujących SOM-ów w powiecie szamotulskim jest SOM w Sędzinach, podlegający GS w Grzebieniu. Kierownikiem jego jest Henryk Barikowiak. Na skutek sprawnego obsługi SOM-u, Sędziny pierwsze ukończyły omloty.

Również SOM gm. Szamotuły, gdzie jest kierownikiem ob. Szewczyk, pracuje b. sprawnie, dzięki czemu omloty są tu też na ukończeniu. Przeprowadza gromada Szamotuły.

SOM w Pniewach, wyjątkowo dobrze zapoatrzoną w komplecie do omlotów, po całkowitym ukończeniu prac w gminie, dopomaga chłopom małym i średniorolnym w sąsiednich gminach. Komplety pniewskie, będące w b. dobrym stanie, pracują bez większych remontów bez postojów. (lk)

Załoga cukrowni szamotulskiej wzywa wszystkie cukrownie do współzawodnictwa w bieżącej kampanii

Cukrownia w Szamotulach ma z roku na rok lepsze wyniki, jeśli chodzi o produkcję. Przyczynia się do tego głównie szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy i wysokie uświadomienie polityczne robotników.

Rozumiejąc i doceniając w pełni polityczne, społeczne i gospodarcze znaczenie planu 6-letniego, załoga cukrowni szamotulskiej zebrana w dniu

Ambasador KOREI przybędzie do Polski

PEKIN (PAP) Z Phenianu donoszą, że dekretem Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej mianowany został Tso-Jr. Ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Mongolskiej Republiki Ludowej mianowany został Kim En-Dium.

Koreańska Armia Ludowa zadaje wrogowi olbrzymie straty

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło dnia 19 września wieczorem następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej opierają na wszystkich frontach kontratak nieprzyjaciela i kontynuują zaciekłe walki, zadając wrogowi duże straty. Na północ i północny zachód od Taegu, a także w rejonie południowego wybrzeża nieprzyjaciel kontratakował kilkakrotnie, lecz został odparty, ponosząc olbrzymie straty.

GTOŚ WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł
CZYTELNIK

Rok VI A B

Poznań, piątek 22 września 1950 r.

Nr 261 (2000)

Ponad 28 miliardów złotych na indywidualne budownictwo mieszkaniowe przewiduje plan sześcioletni

Wybudujemy tysiące domków jednorodzinnych z 54 tysiącami izb

WARSZAWA (PAP). NA INDYWIDUALNE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE PRZYZNANO W PLANIE 6-LETNIM 28 400 MIL. ŻŁ W OKRESIE NAJBLIŻSZYCH 6 LAT WYBUDUJE SIĘ TYSIĄCE DOMKÓW JEDNORODZINNYCH Z 54 TYS. IZB.

W ROKU BIEŻ, PRZYZNANO NA TEN CEL 1410 MIL. ŻŁ. W NASTĘPNYCH LATACH PLANU 6-LETNIEGO W MIARĘ ROZBUDOWY PRZEMYSŁU ORAZ ZWIĘKSZANIA SIĘ PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH SUMY TE BĘDĄ STOPNIOWO WZRASTAŁY I OSIĄGNĄ W ROKU 1955 — 8900 MILIONÓW ŻŁ.

Z 1410 mil. zł, które przeznaczono na rok bież., Zakład Osiedli Robotniczych wybuduje kosztem 980 mil. zł 8 osiedli mieszkaniowych w wielkich ośrodkach robotniczych. 430 milionów zł przeznaczono na budowę poszczególnych dom-

ków, na remonty i dokończenie rozpoczętych robót. Rozprowadzone już 258 mil. zł. a pozostałe kredyty w sumie 172 mil. zł zostaną rozdzielone w najbliższym czasie.

Rozdziałem kredytów i przyznaniem prawa do nabywania domków w nowowbudowanych osiedlach zajmują się specjalnie w tym celu powołane komisje kwalifikacyjne przy Okr. Radach Zw. Zawodowych. Pożyczki są bezprocentowe, a okres ich spłacania, w zależności od wysokości sumy i rodzaju budowy wynosi 10—20 lat. Ponad 70 proc. pożyczek przyznano robotnikom, w znacznej części przodownikom pracy i racjonalizatorom.

W myśl uchwały sekretariatu CRZZ przewiduje się w roku przyszłym budowę 2200 izb kosztem 1940 mil. zł. Z sumy tej 1340 mil. zł przeznaczono na budownictwo osiedli a 600 mil. zł na budownictwo rozproszone, remonty itd.

Akcja budownictwa indywidualnego będzie prowadzona w roku przyszłym w ścisłej współpracy z radami narodowymi. Nakłady na budownictwo rozproszone i remonty zostaną

Awans społeczny ludzi pracy

W pow. nowotomskim wysunięto na odpowiedzialne stanowiska 68 osób. Jest to wynik uchwały IV Plenum KC PZPR o wysuwaniu kadr. Tak na przykład brygadysta Jan Janus awansował na dyrektora Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyslu, nauczycielka Anna Bondarowicz została dyrektorką Liceum Ogólnokształcącego, kierownik PGR w Śliwnie — Franciszek Kaczmarek awansował na stanowisko dyr. Zespołu PGR — Niegolewo.

Spośród wielu awansowanych pracowników wymienić jeszcze należy kierownika świetlicy Tomasza Maciejewskiego, który został kierownikiem personalnym Zw. Zaw. Kolejarzy w Opalenicy, oraz awans robotnicy Marij Trocholepszkiej wysuniętej na stanowisko dyrektora Zakładów Odzieżowych w Zbąszyniu. (B)

włączone do planu finansowego Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Zmiany te przyczynią się do lepszego zaopatrzenia w materiały i dokładniejszej kontroli zużycia kredytów.

Order „Sztandar Pracy” otrzymał robotnik PGR-STRZELNO

W tych dniach w zespole PG R — Strzelno, pow. Mogilno, nagrodzono jednego z pracowników ob. Gizeli orderem „Sztandaru Pracy”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele KW PZPR z Bydgoszczy i delegaci władz centralnych i miejscowych.

Przewodniczący Prezydium PRN w Mogilnie — Nowierski podniósł w przemówieniu zasługi ovczarza Gizeli z PGR — Górki, który zniszczoną przez wojnę owczarnię doprowadził do kwitającego stanu.

Przodownicy pracy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Trzemesznie i Państwowej Rozszalni Lnu w Pakości składając życzenia odznaczonemu, zobowiązali się przedterminowo wykonać na swym odcinku pracy, plan 6-letni.

W czasie uroczystości wręczono również nagrody pieniężne przodownikom pracy zespołu PGR Strzelno. (Mir)

Mocarstwa kapitalistyczne włączają Niemcy Zachodnie do agresywnego bloku imperialistycznego

Uchwała ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji

NOWY JORK (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji ogłosili komunikat w sprawie niemieckiej. Komunikat ten w całej pełni potwierdza dążenie trzech mocarstw zachodnich do włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego.

Komunikat ujawnia również, że trzy mocarstwa zachodnie pragną wykorzystać zasoby Niemiec Zachodnich dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów.

W związku z tym komunikat podkreśla, że mocarstwa zachodnie zamierzają „zakończyć stan wojny z Niemcami”. Trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne stwierdzają jednak równocześnie, że nie tylko nie wycofają swych wojsk interwencyjnych z Niemiec Zachodnich, lecz zamierzają przysłać nowe wojska. Równocześnie komunikat podaje do wiadomości, że USA, Anglia i Francja popierają dążenia militarystów niemieckich do utworzenia armii

Bogacze wiejscy usiłują przeciwdziałać SPRAWNEMU PRZEBIEGOWI akcji skupu zboża

Walka klasowa na wsi szamotulskiej zaostrza się coraz bardziej. Obecnie najbardziej jaskrawo przejawia się ona we wrogiej propagandzie przeciwko zakładaniu spółdzielni produkcyjnych — i przeciwko akcji skupu zboża.

Bogacze wiejscy nie przebiegają w środkach; rozpuszczają fałszywe plotki, wicherzą na zebraniach gromadzkich, cofają lub obniżają złożone deklaracje, używają wpływów osobistych, demoralizują własnym złym przykładem innych.

W tych gromadach, gdzie znaczną część mieszkańców stanowią bogacze wiejscy, lub też tam, gdzie chłopów mało i średniorolni są mało uświadomieni politycznie, akcja skupu zboża np. w gm. Wronki wykazuje niedociągnięcia, a przecież w roku bież. nie było tu gradobicia, plony ziób były dobre — skup zboża przebiegał więc powinien pomyślnie. Na zebraniach gminnych i gromadzkich zwoływanych dla omówienia tej sprawy frekwencja jest niska. Bogacze wiejscy z reguły wszystkie takie zebrania bojkotują. Tak było np. w gromadzie Koźmin. Robotnicy wroga klasowego starają się tu przeciwdziałać — i napewno będzie to skuteczne — chłopów małorolni, świadomych znaczenia walki klasowej na każdym odcinku naszego życia politycznego i gospodarczego.

Dobry przykład

Ponieważ najskuteczniej działa dobry przykład, sołtys gromady Koźmin Andrzej Marcinkowski jako pierwszy zadeklarował 1000 kg pszenicy, 2000 kg żyta, 150 kg mieszanki. A gospodarzy na 7 ha słabej ziemi, która musi jeszcze wyżywić 5 członków jego rodziny. Aktywistka ZSCh, członek trójki gromadzkiej Walentyna Hendrychowska z grom. Koźmin, mająca 6½ ha — zadeklarowała 1172 kg pszenicy, 8300 kg żyta i 400 kg owsa.

— W naszej gromadzie jest 45 gospodarzy — mówi sołtys. — Tak długo będziemy tłumaczyć i agitować za słuszną sprawą odstawy, aż większość chłopów małych i średniorolnych zrozumie, że bogacze wzbraniają się odstawić zboże, są szkodnikami gospodarczymi.

Jak wyglądała deklaracja bogaczy wiejskich z tej gromady?

Stanisław Libera, posiadający 26,2 ha, zobowiązał się odstawić aż 3500 kg pszenicy, 3000 kg żyta, 500 kg jęczmienia. Mógłby odstawić oczywiście dużo więcej, co najmniej 14 000 kg żyta, 4500 kg pszenicy.

Franciszek Libera z grom. Koźmin ma zasobne gospodarstwo o 14,65 ha ziemi ornej. Zadeklarował do odstawy również nieproporcjonalnie mało do swych możliwości: 1000 kg pszenicy i 4500 kg żyta.

Uaktywnić delegatów społecznych

Przykłady te można by mnożyć. Nieprzebiegająca w środkach kreć robotą wroga klasowego walczyć powinni przede wszystkim delegaci społeczni. Tymczasem w większości wypadków są oni dziwnie bierni lub też niezaradni. Trzeba najspieszniej pomyśleć o ich uaktywnieniu. Napewno i tu sięgają niejednokrotnie wpływy bogaczy wiejskich.

Małorolni wzorem

Delegatami społecznymi w akcji uświadamiającej; pomagając im członkowie — aktywności partii politycznych i organizacji masowych, jak ZSCh, Liga Kobiet, Koła Gospodyń i ZMP. W ten sposób ich praca ideowa powiąże się z zadaniami praktycznymi: realizacją planu 6-letniego.

Przykładem dla niektórych opieszalszych mieszkańców gminy Wronki powinny być małorolni w większości chłopów gromady Staremiasto. Gromada ta ma 22 gospodarstwa (tylko jedno 15 ha), a zadeklarowała 30 000 kg żyta, 18 000 kg pszenicy, 7650 kg jęczmienia, 3500 kg mieszanki.

W tej samej gminie Wronki również 40 chłopów małorolnych (1—8 ha) i 5 średniorolnych (10 ha) z Marianowa, dało piękny przykład spełnienia obywatelskiego obowiązku, deklarując: 62 510 kg żyta, 28 600 kg pszenicy, 15 383 kg jęczmienia, 21 000 kg mieszanki.

Wrogowi klasowemu robotę się nie uda jeżeli napotka on na zdecydowaną odprawę chłopów małych i średniorolnych, którzy pod kierownictwem klasy robotniczej chcą pracować dla Polski Ludowej. (lk)

W niedzielę 24 IX 1950 r. w auli Akademii Handlowej w Poznaniu I Wojewódzka Konferencja Obrońców Pokoju

Sprawa udziału Chin Ludowych w pracach ONZ na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

W dalszym ciągu obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wywiązała się dyskusja nad sprawą udziału kilki kuomintangowskiej w obradach Zgromadzenia Ogólnego.

Przedstawiciel Jugosławii Kardel zapowiedział poparcie wniosku hinduskiego o dopuszczenie przedstawicieli Chin Ludowych do brania udziału w obradach ONZ.

Z kolei zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Acheson, który wezwał Zgromadzenie Ogólne do niezwłocznego odrzucenia rezolucji hinduskiej, przewidującej dopuszczenie do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Występując przeciwko zaproponowaniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, Acheson powołał się na to, że 43 państwa biorące udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego, nie zerwały jeszcze oficjalnego stosunku z Kuomintangiem i że tylko 16 państw — członków ONZ uznało Chińską Republikę Ludową. Rozpatrzenie rezolucji hinduskiej — oświadczył Acheson — wymagać będzie czasu, a to przeszkodziłoby Zgromadzeniu Ogólnemu w pracy i odroczyłoby rozstrzygnięcie ważnych problemów. Acheson utrzymywał, że w późniejszym stadium pracy Zgromadzenia Ogólnego zaistnieje możliwość rozpatrzenia kwestii chińskiej.

Replika Wyszyńskiego

Zabierając ponownie głos minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne poruszyć również sprawę zaproszenia na Zgromadzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, gdyż — jak wykazała dyskusja — sprawa ta łączy się ściśle ze sprawą nielegalnej obecności na Zgromadzeniu Ogólnym przedstawiciela kuomintangowskiego. Wyszyński podkreślił, że sekretarz stanu USA Acheson zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne nie rozpatrywało propozycji delegacji hinduskiej, nie wchodząc w meritum stojącej przed Zgromadzeniem zagadnienia, gdyż obawiał się widocznie, iż znajdzie się w trudnej sytuacji, gdyby taka dyskusja się wywiązała.

Wyszyński wskazał na niedopuszczalność odraczania dyskusji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Zaznaczył on, że sprawa ta ma żywotne znaczenie nie tylko dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz również dla wielkiego narodu chińskiego, który w ciągu dziesięcioleci walczył o wyzwolenie i w końcu dopiął swego celu.

Tutaj — powiedział Wyszyński — mogą być tylko przedstawiciele narodów. A czy dla pana, panie Acheson nie jest jasne, że grupa kuomintangowska nie jest przedstawicielem Chin?

Wyszyński przypomniał, że Acheson, przemawiając 12 stycznia 1950 roku, przyznał, iż naród chiński odmówił całkowicie swego poparcia klicie kuomintangowskiej. W swym liście uzupełniającym do Białej Księgi Departamentu Stanu Acheson pisał: „Zdaniem wielu obserwatorów stoczyli się oni (to jest kuomintangowcy) w bagno sprzedajności i kłótni o zdobycie stanowisk i władzy”.

Pan Acheson — ciągnął dalej min. Wyszyński — widocznie zapomniał o tych dwóch swoich wystąpieniach... P. Acheson miał wówczas całkowicie słuszną i pragnę obronić Achesona przed p. Achesonem, gdyż wówczas miał on bezwzględnie słuszną. Słowa ministra Wyszyńskiego wywołały głośny śmiech wśród obecnych na sali gości i korespondentów.

Wyszyński przytoczył następnie wypowiedź b. dowódcy naczelnego wojsk amerykańskich w Chinach generała Stilwella, który nazwał klicę kuomintangowską szajką morderców pozabawioną jakiegokolwiek moralności.

Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — uważa za konieczne, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie powzięło decyzję w sprawie udziału w obecnej sesji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja radziecka winna jednocześnie zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego na zupełną niedopuszczalność i niemożliwość tolerowania takiego stanu rzeczy, gdy w ONZ dotychczas nie jest reprezentowana Chińska Republika Ludowa, wielki kraj o 500-milionowej ludności.

Min. Wyszyński zgłosił rezolucję następującej treści: „Zgromadzenie Ogólne postanawia zaprosić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, mianowanych przez centralny rząd ludowy, do udziału w pracach Zgromadzenia Ogólnego i jego organów.”

Następnie ponownie przemawiał delegat Indii Rau, broniąc swej rezolucji. Podkreślił on w szczególności, że Chiński Rząd Ludowy jest jedynym rządem, który potrafi sprawować kontrolę oraz wykonywać obowiązki i zobowiązania Chin. Dopóki kraj o 475-milionowej ludności pozostaje poza obrębem Międzynarodowej Organizacji, Organizacja ta nie może być uważana w całej pełni za reprezentatywną.

Przedstawiciel Kanady Pearson zgłosił rezolucję, przewidującą powołanie specjalnej komisji złożonej z przewodniczącego Zgromadzenia i sześciu mianowanych przez niego członków celem rozpatrzenia sprawy przedstawicielstwa Chin. Komisja ta winna przedstawić

sprawozdanie i zalecenia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego po rozpatrzeniu przezeń 62 punktu porządku dziennego — „sprawy uznania przez Organizację Narodów Zjednoczonych przedstawicielstwa państw — członków Organizacji”. Rezolucja kanadyjska zastrzega przedstawicielowi Kuomintangu prawo udziału w obradach Zgromadzenia Ogólnego aż do rozpatrzenia sprawozdania specjalnej komisji.

Amerykańska machina do głosowania działa

Po przemówieniach przedstawicieli Czechosłowacji, Australii, Salwadoru, Kuby, Szwecji i Ukrainy, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poszczególnymi rezolucjami. Mechaniczną większością głosów bloku anglo-amerykańskiego Zgromadzenie odrzuciło rezolucję Związku Radzieckiego i Indii, przyjmując 42 głosami przeciwko 9 przy 6 powstrzymujących się rezolucję kanadyjską.

Min. Wyszyński oświadczył po głosowaniu, że delegacja radziecka uważa powziętą decyzję za bezprawną i niesłuszną. Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości — powiedział Wyszyński — że tylko pełnomocnicy Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej mogą reprezentować naród chiński.

Następnie Romulo mianował komisję mandatową, do której weszli przedstawiciele: Belgii, Chile, Indii, Meksyku, Syjamu, Turcji, ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych.

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Zgłoszono cztery kandydatury — Iranu, Pakistanu, Czechosłowacji i Polski. Kwalifikowaną większością głosów wybrany został na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel Iranu Entezam.

Morderca 42 tysięcy osób skazany na śmierć

LUBLIN (PAP). Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie zakończona została rozprawa przeciw-

Vietnamczycy zwyciężają

PEKIN (PAP). Rozgłoszono „Głosowieta” donosi, że silne oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej zdobyły po zacieklej walce silnie umocniony punkt oporu wojsk francuskiego korpusu ekspedycyjnego Dong-Khe w północnym Vietnamie. Dong-Khe leży w odległości 140 km na północ od Hanoi. Garnizon francuski poniósł wielkie straty i poddał się oddziałom Vietnamskiej Armii Ludowej.

Ogromne wzburzenie we Francji Amerykanie dążą jawnie do odbudowy Wehrmachtu

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Związek Bojowników o Wolność i Pokój ogłosił rezolucję, protestującą przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Pięć lat po wyzwoleniu — głosi rezolucja — niebezpieczeństwo znów zagraża Francji.

Po wydaniu w ręce hitlerowców przemysłu Ruhty i uwolnieniu generałów niemieckich, Stany Zjednoczone dążą jawnie do odbudowy Wehrmachtu. Awanturcząca polityka naszych rządów, które podeptały układy poczdamskie, zagraża niebezpieczeństwem Francji. Reakcyjne Niemcy dwukrotnie w ciągu 25 lat napadły na Francję. Niemcy reakcyjne i militarystyczne reprezentują dziś Heusse i Adenauer, którzy popierali Hitlera.

Generalowie Guderian, Mansteuffel i Schwerin, którzy dowodzili wojskami, jakie okupowały nasz kraj, znów mają tworzyć agresywną armię niemiecką.

Cały naród protestuje przeciw odrodzeniu Wehrmachtu. Związek Bojowników o Wolność i Pokój wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w walce przeciwko podżegaczom wojennym. Ponowne zbrojenia Niemiec grożą nowym najazdem na Francję.

Wszyscy miłujący pokój, Francuzi powinni wysłać liczne delegacje do deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i do ciał samorządowych by zaprezentować przeciwko ponownemu uzbrojeniu reakcyjnym Niemiec.

Spełniając zadania planu 6-letniego
lud pracujący Polski
wykuwa wspaniałą broń pokoju

Pracę 5 tysięcy robotników zastąpi każdy czerpak używany przy budowie potężnej elektrowni na Woldze

WARSZAWA (PAP). W realizacji potężnych budowli na Woldze i w Turkmenii bierze udział całe społeczeństwo radzieckie. Radzieccy konstruktorzy pracują nad projektami potężnych mechanizmów przy pomocy których prowadzone będą prace budowlane.

Przy budowaniu tam na Woldze użyte będą specjalne czerpaki, z których każdy zastąpi pracę 5000 robotników.

Specjalny transporter elektryczny o długości kilkudziesięciu kilometrów, dostarczać będzie do miejsca budowy betonu i żelaza. W ciągu godziny transporter elektryczny dostarczy 100 m sześciennych betonu, tj. jeden pełny towarowy pociąg kolejowy. Ogólny

zakres robót ziemnych, wyniesie 150 000 000 metrów sześciennych. Gdyby załadować tę ilość ziemi do pociągów towarowych, to otoczą one 4-krotnie kulę ziemską na szerokości równika.

Przy budowie największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa, użyte będą — jak oświadczył naczelny inżynier „Kujbyszewhydrostraju” — Szaposznikow — potężne maszyny, między innymi ekskawatory o czerpaku pojemności 14 m sześciennych. Praca ręczna będzie niemal całkowicie wyeliminowana.

Na terenie budowy elektrowni kujbyszewskiej prowadzone są intensywne prace geologiczne i przygotowawcze.

Spółeczeństwo polskie spieszy z pomocą ofiarom bombardowań amerykańskich na Korei

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają dalsze meldunki o wynikach zbiórki pieniężnej na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskich bombardowań amerykańskich na Korei.

W ofiarności na rzecz bezbronnej cywilnej ludności koreańskiej, bestialsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie, przeduje młodzież ZMP.

Ogółem młodzież ZMP-owska woj. krakowskiego zebrała na fundusz pomocy ludności cy-

wilnej Korei ponad 1.5 miliona zł oraz poważne ilości środków opatrunkowych. W akcji zbiórki pieniężnej na fundusz pomocy z powiatów: tarnowskiego, miechowskiego i olkuskiego.

Młodzież woj. łódzkiego zadeklarowała 600 tys. zł z przeznaczeniem na zakup instrumentów chirurgicznych.

W Bydgoszczy zarząd szkolny ZMP przy Państw. Zakładach Techniczno-Naukowych zobowiązał się wykonać stoł ortopedyczny wartości 450 tys. złotych.

Świat pracy woj. olsztyńskiego przekazał dotychczas na rzecz ofiar agresji amerykańskiej na Korei ponad 4 mil. zł. Akcja zbiórkowa trwa nadal.

Dzieci bohaterów z Auchel w gościnie u polskich górników

WARSZAWA (PAP). W czasie wielkiego strajku górników francuskich w Auchel, Związek Zawodowy Górników zaprosił na wypoczynek do Polski dzieci strajkujących, pragnąc w ten sposób dać wyraz solidarności z walczącymi o swe prawa towarzyszy pracy. Na zaproszenie to przybyła 19 bm. do Warszawy 17-osobowa grupa dzieci bohaterów z Auchel.

Mali goście z Francji udali się tego samego dnia na 1-miesięczny wypoczynek do Wisły.

Zwycięstwo 100 tys. robotników amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Przeszło 100 tys. robotników towarzyszy „General Electric” odniosło zwycięstwo w strajku, uzyskując podwyższenie zarobków o 10—15%. Przewodniczący związku zawodowego robotników elektrotechnicznych Fitzgerald oświadczył w przeddzień dorocznego zjazdu związku, że 22 tysiące robotników towarzyszy „Westinghouse” postawiło żądanie podwyżki zarobków i w razie odmowy, ogłasza strajk.

S. F. O. S. to odbudowa Warszawy i Kraju, to utrwalenie pokoju.

Komentarz dnia

Podpisy i słowa bankrutów

Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, którego porządek dzienny przewidywał rozpatrzenie wniesionej przez rząd Chin Ludowych skargi przeciw agresji amerykańskiej wobec Tajwanu — potwierdziło raz jeszcze fakt że ta międzynarodowa instytucja przeistoczona została w instrument amerykańskiego Departamentu Stanu, który przy pomocy swych dowolnych służbów i nieskomplikowanych sztuczek kuglarskich robi z białego czarne.

Poruszenie tego problemu, wypowiedzi niezależnych przedstawicieli państw demokratycznych, nazwanie publicznie po imieniu faktu wtargnięcia wojsk amerykańskich na Formozę — nie odpowiadało politykiom anglosaskim. W tym wypadku nie dałoby się ad hoc sfabrykować wersji o „agresji Chin”. Dyskusja mogła się potoczyć tylko na płaszczyźnie faktów dokonanych — a fakty są bezsporne: wtargnięcie uzbrojonych wojsk USA na wyspę chińską. Trudno było liczyć na krótką pamięć nawet swoich posłusznych zwolenników, tworzących sławetną amerykańską „maszynę do głosowania”.

Rok 1943 nie jest jeszcze tak odległy, aby można było dorabiać poprawki historyczne, wygodne obecnie polityce Trumana. A właśnie tego roku, konkretnie dnia 28 listopada, w Kairze odbyła się konferencja, na której pełnomocni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii podpisali dokument stwierdzający, że zobowiązują się zwrócić republiki chińskiej wszystkie terytoria, które Japonia zagabiła Chinom, a w szczególności: Mandzurię, Formozę i Wyspy Peskadory.

Dnia 5 stycznia br., a więc zaledwie kilka miesięcy temu — prezydent USA, Truman, złożył publiczne oświadczenie, że Amerykanie powstrzymają się całkowicie od jakiegokolwiek ingerencji w sprawie Formozy.

Nie bardzo długo trzeba było czekać na to, aby się przekonać o wartości podpisów i o wartości oficjalnych oświadczeń najwyższych osobowości USA. Ten sam Truman wydał swojej flocie po powietrznej i morskiej rozkaz okupacji Formozy, a więc części terytorium Chin. Równocześnie z tym rozkazem Truman ogłosił 27 czerwca br. deklarację, która zarówno swą treścią jak praktycznym wykonaniem stanowi pogwałcenie Karty ONZ i popolitą zbrojną agresję przeciwko terytorium Chin, jest zaprzeczeniem wszystkich dotychczas w tej sprawie, wygłoszonych zapewnień oraz przekreśleniem podpisów składanych pod oficjalnymi dokumentami. Truman oraz jego ministrowie brutalnie podarli w kawałki wszystkie umowy międzynarodowe, gwarantujące niemieszanie się USA w sprawy wewnętrzne Chin.

Nic dziwnego, że Austin i jego posłuszne manekiny na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa nie chcieli dopuścić do jawnej dyskusji i rozpatrzenia sprawy skargi Chin Ludowych. Natomiast wykazał nie cierpiące zwłoki zainteresowanie dla raportu Mac Arthura, który sporządził własny „bilans” nowych mordów, grabieży i bombardowań dokonywanych na bezbronnej ludności koreańskiej.

Nie po raz pierwszy to Amerykanie dali dowód, że nie lubią wysłuchiwać skarg swoich ofiar. Cała historia krwawego napadu amerykańskich imperialistów na Koreę i niedopuszczenie do rozpatrzenia tej skargi, czyż nie uzasadnia doskonałego stwierdzenia Malika, że Amerykanie „w sprawie Korei nie chcą wysłuchać opinii rzekomego „agresora”, a w sprawie Formozy nie chcą wysłuchać niewątpliwie ofiary”.

Ale zarówno o przyszłości Formozy jak i wolności i jedności narodu koreańskiego nie będą decydować anglosaski dyplomaci. Decyzja leży w rękach bohaterów narodów Chin i Korei. Amerykańskim agresorom nie pomogą sztuczki propagandowe i chwytły proceduralne.

Ziemia przechowuje prawdę historii

„Minęło już przeszło tysiąc lat. Wśród nas żyje jeszcze podanie o Piastie, Kołodzieju z Kruszowicy, o synu jego Ziemowicie i o aniołach z nieba, którzy gościnnemu kmiotkowi przysili dać władzę nad ludem polskim”.

Tysiące dzieł polskich uczyniło się historią swego kraju na takich legendach. Powiastki pani Michaliny Mossoczwowej „Z dawnych dni” już w roku 1924 miały sześć wydań, a do wybuchu wojny jeszcze parę. Było duże zapotrzebowanie na legendy w Polsce przedwrześniowej.

W miejscu, gdzie dziś wznosi się gnieźnieńska katedra, według tych legend Lech ujrzał skałkę z gnazdem białego orła i zbudował gród, nazwany Gniezno. Owa „Góra Lecha” interesowała od dawna archeologów i historyków. Ziemia gromadzi — wszak prawdziwe skarby historii: materialne dokumenty dziejów.

Przed wojną rozpoczęto prace wykopaliskowe u stóp wzgórza, opodal pałacu arcybiskupiego. Natrafiono na ślady prehistorycznych budowli. Ziemia wspaniale przechowuje dębowe bierwiona sprzed tysiąca niemal lat. Rdzeń bierwion był zupełnie zdrowy. Ksiądz biskup Lauritz kazał z nich zrobić dla siebie biurko. I niebawem prace wykopaliskowe przerwał. Ziemia gromadzi prochy, z których zachowały archeolog mógłby wyczytać zbyt wiele i nie — legendy.

Kiedy podjęto, w wykonaniu zarządzenia ministra kultury i sztuki, wielkie prace badawcze nad początkami Państwa Polskiego, baczną uwagę zwrócono na Gniezno. Z zachowaniem wszelkich ostrożności poczęto przekopywać wzgórze, na którym wznosi się katedra, dokopując się żarystów warownego grodu Mieszka I. Katedra stoi mocno — natomiast wałęsają się w gruzach legendy z nią związane, podkopane małą łopatką archeologa.

Na niewielkiej przestrzeni, obejmującej zaledwie parę arów, wyłobiono trzy głębokie jamy. Wyłobiono, nie — wykopano, prace bowiem archeologiczne wymagają precyzji i cierpliwej ostrożności. Nie tylko każda znaleziona skorupka rozbitego przed wiekami garnka, czy przeżarty rdzą grót strząsy wyrzuconej dłońmi, po których wszelki ślad zaginął, lecz także każda smuga ziemi o barwie odmiennej od otoczenia, każda grudka gleby mogą znaczyć wiele, wiele faktów słabo znanych potwierdzić wiele innych obalić.

Nawet zapach ziemi przemawia do archeologa. W Gnieźnie na głębokości paru metrów napotkano ciemną warstwę ziemi pachnącej wyraźnie — nawozem. To ślad izolacji cieplnej, zabezpieczającej chaty sprzed tysiąca lat.

Oto wazłutka smużka białawej substancji, wciśnięta pomiędzy dwie ciemne warstwy. W tym miejscu istniała kiedyś jakaś konstrukcja drewniana. Drewno spróchniało, przegniło, wsiąkło w ziemię, ale równocześnie pod wpływem procesów chemicznych, z drewna wydzieliło się wapno i ono właśnie utworzyło tę wąską smużkę — lakoniczny zapiszek w kronice ziemi o pracy rąk ludzkich dokonanej w tym miejscu przed wiekami.

Z wielowarstwowego przekroju ziemi na ścianie wykou archeolog czyta bezbłędnie historię. Wiele rzeczy odkopano w Gnieźnie, nie odkopano tylko owej „Góry Lecha”. Nie było jej nigdy. To ręce ludzkie usypały wzgórze, budując w nim warowny gród, a później, w ciągu wieków, kolejno różne budowle. Odnaleziono ślady murowanych kanonii, wzniesionych w pobliżu świątyni, pod nimi zręby drewnianych zabudowań grodu Mieszka I, a jeszcze głębiej ślady grodu starszego. Znalaziono obronny wał o ciekawej konstrukcji, świadczącej o niemałej wiedzy technicznej jego budowniczych. Znalaziono resztki ceramiki, wyrobów kościanych, żelaznych, przedmioty użytkowe i ozdoby, mówiące o wysokim poziomie rozwoju i zróżnicowania społeczeństwa, które je wytworzyło.

Wykopaliska gnieźnieńskie potwierdzają posiadane skądinąd dokumenty, świadczące o istnieniu wykształconej organizacji państwowej na tych ziemiach, na długo przedtem, zanim jeden z książąt, Mieszko I, zdecydował się, ze względów politycznych przyjąć chrzest.

Badania trwają. Jest jeszcze wiele do odkrycia w ziemi i do sprostowania w historii. Przeszukano zaledwie drobny fragment wzgórza gnieźnieńskiego. Nie odkopano jeszcze nawet dziesiątej części wału obronnego. Odkryto dotychczas tylko parę budowli. Trzeba pracować ostrożnie, wciąż bacząc na katedrę, której wieże już niedługo „Mostostal” ozdobi zrekonstruowanymi hełmami.

Katedra zazdrośnie ostania sobą szmat wnętrza ziemi. Projektuje się wsunięcie pod nią wielkiej płyty z betonu i stali, by móc kopać głębiej. Wiadomo bowiem, iż na głębokości

trzech metrów pod posadzką kościoła znajdują się resztki starszej świątyni rzymskiej, a jeszcze głębiej — ślady domniemanego miejsca kultu pogańskiego.

Dziwne wrażenie sprawia katedra gnieźnieńska. Próżno by w niej szukać ludu polskiego, nad którym przysili „dać władzę aniołowie z nieba”, jak uczono polskie dzieci dwadzieścia i trzydzieści lat temu. Natomiast zaludniają ją wspomnienia tłumy biskupów, kanoników i kasztelanów, tak gęstego, że przesłania zupełnie kmieci i garnarzy, rybaków i kowali niosących daniny w zbożu, miodzie, żelazie, wosku czy skórach z olbrzymich, sięgających Łowicza i Sieradza dóbr biskupów gnieźnieńskich. Nagrobki, kaplice i płaskorzeźby wznosił sobie arcybiskupi i magnaci, głęboko, acz niesłusz-

nie, przekonani o swym arystokratycznym prawie do nieśmiertelności. Głębokie przekonanie o prywatnym pańskim prawie do historii, czy lęk przed zapomnieniem?

Nazwiska arystokratów i hierarchii kościelnej niewiele mówią. Po lewej stronie od wejścia widnieje wspaniała gotycka płaskorzeźba w czerwonym marmurze — nagrobek arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego (bratanka kardynała). Wieki upłynęły zanim odkryto ledwie widoczny gmerek — podpis artysty, twórcy tego dzieła sztuki. Był nim — Wit Stwos. Nie Oleśnicki przetrwał — przetrwała sztuka narodowa i pamięć jej twórców. Nie legendy o Lechu wygrzebuje archeolog z podziemi historii, ale prawdę o życiu i sztuce polskiego ludu. Stanisław Grzelecki

SZYDŁO W WORKU

Nawet jak na stosunki panujące w dyplomacji zachodniej, ogłoszony w Nowym Jorku komunikat z konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych w sprawie Niemiec, stanowi rzadki okaz. Obłudna i dwuznaczna frazeologia zagęszczona bowiem została w tym komunikacie do granic ostateczności, a każde zdanie stoi w sprzeczności z następnym.

Komunikat wyraża „zamiar” mocarstw zachodnich uznanie stanu wojennego z Niemcami za zakończony i zapowiada ogłoszenie takiego postanowienia w terminie bliżej nie ustalonym. Jednocześnie komunikat zapowiada powiększenie liczby wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich oraz zachowanie statutu okupacyjnego. Trzej ministrowie zapowiadają „udział Niemiec w silah zbrojnych Europy zachodniej oraz zezwalają „rządowi z Bonn” na utworzenie kilkudziesięciotysięcznych „sil policyjnych”,

które mają być rzekomo w dyspozycji poszczególnych „rządów krajowych” (niby zdecentralizowane). Ale mają to być „sily lotne” i „rząd federalny”, czyli Adenauer, będzie miał prawo dysponować nimi w całości w dowolnym miejscu Trizonii. Jednocześnie trzy mocarstwa zachodnie zezwalają Trizonii na znaczne podniesienie produkcji stali, z tym, że ma ona być używana wyłącznie dla celów „obronnych Europy zachodniej”, czyli inaczej mówiąc dla celów — produkcji uzbrojenia. Ograniczenia w zakresie budowy floty zostały dla Niemiec Zachodnich zniesione.

Jeżeli odwinie my istotę tych decyzji z grubej warstwy bałwanów, w którą trzej zachodni ministrowie usiłovali ją owinać, to widzimy, że:

Po pierwsze — USA, Anglia i Francja nie mają najmniejszego zamiaru zakończyć okupacji Niemiec Zachodnich i nie przewidują tego nawet w najbliższym terminie.

Po drugie — Adenauerowi zezwolono na stworzenie dwóch rodzajów sil zbrojnych — jednego korpusu tzw. policji — do użycia wewnętrznego, (to znaczy do walki z obrońcami pokoju w Niemczech) drugiego, jako „części składowej” armii zachodnio-europejskiej. Równocześnie przez podniesienie pulapu produkcji stali na cele zbrojeniowe jawnie przyspiesza się przygotowania wojenna zachodnich agresorów.

Nie trudno odgadnąć, dlaczego panowie Acheson, Bevin i Schuman z takim nakładem sil starali się jak najgłębiej ukryć szydło w worku. W krajach Europy zachodniej rośnie opór przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu i przekształcaniu Trizonii w bazę wypadową planowanej wojny argesywnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W samych Niemczech ludność zdecydowanie odrzuca broń, którą szaleńcy zachodni usiłują ponownie wepchnąć jej w ręce. Codziennie miliony ludzi na całym świecie włączają się do potężniejszego ruchu w obronie pokoju, który przybrał rozmiary nie znane dotychczas w historii.

Mimo to imperialiści amerykańscy i ich zmarszalizowani pomaglerzy z maniakalnym usileniem usiłują realizować swe szaleńcze, agresywne plany wojenne. Ale boją się. Boją się panicznie wybuchu oburzenia mas ludowych i narodów pokojowych i dlatego usiłują ukryć je za dymną zasłoną frazesów, nieudomówień, dwuznaczników, sprzeczności. Chcieliby je przemycić w „worku z bawełną”, w złudnej nadziei, że gdy raz puszczą w ruch maszynę re-militaryzacji, trudno będzie ją później zatrzymać.

Z pomocą tym wysiłkom pospieszył niezawodny sojusznik imperializmu amerykańskiego i stary protektor militarystyki niemieckiego. Właśnie w tej chwili Watykan uznaj za potrzebne ogłoszenie orędzia do „katolików niemieckich”, w którym „to co się działo w ostatnim dziesięcioleciu” (czyli hitleryzm) nazywa „jedną z kar boskich”. Wobec tego papież nie widzi wśród ludzi nikogo odpowiedzialnego za zbrodnie hitleryzmu i obciąża odpowiedzialnością za nie „historię” i „całe stulecie”. Innymi słowy: możecie zacząć znowu — rachunek historii jest cierpliwy, aby zaś nie było złudzeń co do kierunku, w jakim niemieccy imperialiści mieliby znowu obciążać rachunki historii, papież przypomina swe „gojące współczucie” dla Niemców „wysiedzonych ze Wschodu” czyli z Polski i z Czechosłowacji, oraz nawołuje do walki z „materializmem”. Chyba jasne dla wszystkich?

Marionetkowy kanclerz Trizonii, Adenauer, przyjął komunikat nowojorski z zadowoleniem, oświadczając, że odnalazł w nim „nowy ton”. My nie mamy tak muzycznego ucha jak amerykański ekonom z Bonn i odnajdujemy w nim tylko starą, dobrze ograną melodię na nutę „Deutschland, Deutschland ueber alles...”

Masy ludowe Francji, Włoch, Niemiec i cała pokojowo usposobiona część ludzkości zna aż nadto dobrze tę melodię. Imperialiści amerykańscy i ich pomocnicy ludzą się, że zdolają ludzką oszukać. Plan ich, grożące pokojowi świata, skazano są nieodwołalnie na fiasko. I. W.

Edmund Osmańczyk

Wybory w NRD mobilizują do walki o pokój

Berlin, we wrześniu 1950 r.

Od kilku tygodni jeżdżąc po Niemieckiej Republice Demokratycznej i obserwując przedwyborcze nastroje, 15 października ludność NRD wybierze posłów do Izby Ludowej, posłów do parlamentów krajowych, sejmików prowincjonalnych i rad gminnych. Będą to pierwsze wybory w NRD. Poprzednie odbyły się w roku 1946 w radzieckiej strefie okupacyjnej. Występowały wówczas trzy partie i dwie organizacje masowe. Wynik był następujący: SED uzyskała 249 mandatów, CDU — 133, LDP — 122, Samopomoc Chłopska — 15 i Związek Kultury — 1 mandat.

Obecnie w wyborach bierze udział pięć partii i siedem organizacji masowych, mianowicie: Partia Socjalistycznej Jedności — SED, Unia Chrześci-

jańska — CLU, Liberatowie — LDP, Partia Chłopska — DBP, Narodowi Demokraci — NDPD, Wolna Młodzież Niemiecka — FDJ, Wolne Zw. Zaw. — FDGB, Związek Kobiet — DFD, Związek Kultury — KB, Zw. Prześladowanych przez nazizm VVN, Samopomoc Chłopska i Spółdzielcy.

W odróżnieniu od poprzednich wyborów, w których głosowano na listy poszczególnych partii, obecnie wszystkie partie i organizacje masowe wystawiły wspólną listę, z góry ustalając podział 400 mandatów Izby Ludowej, jak następuje: SED — 25%, CDU i LDP po 15%, NDPD i DBP po 7,5%, Zw. Zaw. 10%, FDJ — 5%, pozostałe organizacje masowe — 15%.

Podział powyższy oznacza, że np. partia klasy robotniczej,

SED, przodująca partia w Republice, która w roku 1946 posiadała blisko 47% głosów, obecnie zadawała się 25%, mimo że — jak stwierdzają nawet wrogowie SED — wpływy SED w masach od r. 1946 niewątpliwie wzrosły, a nie zmalały. Jakaż więc jest przyczyna powołania wspólnego bloku wszystkich partii i masowych organizacji demokratycznych?

Nie ulega wątpliwości, że w wyborach na poszczególnie listy SED uzyskałaby zdecydowaną większość. Masy pracujące wiedzą dziś dobrze, komu zawdzięczają stałą poprawę warunków bytowania. Słuszność polityki SED stała się dla mas pracujących bezsporną. Mimo to SED sama wysunęła koncepcję bloku wyborczego, stojąc na stanowisku, że ważniejszą od zwycięstwa w walce wyborczej jest mobilizacja całego

społeczeństwa do walki o pokój, do walki o jedność Niemiec, do walki o wykonanie planu pięcioletniego.

W ciężkiej sytuacji międzynarodowej, w obliczu podziału Niemiec, wobec groźby remilitaryzacji Trizonii przez imperialistów amerykańskich, walka wyborcza między poszczególnymi listami byłaby zbyt ciężkim rozpraszaniem sil, tak potrzebnych do budowania Demokratycznej Republiki.

Kiedy przed dwoma miesiącami zapadła uchwała Bloku Partii Demokratycznych i Organizacji Masowych o wystawieniu wspólnej listy — „zachodni” hochsztaplerzy parlamentarzysty podnieśli krzyk przeciw „niedemokratycznemu” wyborom i usiłovali kpićkami zbędnie zapowiedzieć zaciętej walki wyborczej w NRD: — „Skoro jest jedna lista — nie ma zatem wyboru, nie może być walki wyborczej”. Tak pisali i mówili obrońcy „zachodniej demokracji”.

Jeżdżąc po Republice przekonaliśmy się — nie po raz pierwszy i ostatni — jak mylnie były prorocтва polityków zza Łaby. Republika wrze walką wyborczą. Oto w każdej wiosce, w każdej osadzie, w mieście, w każdym domu, w każdej fabryce, przy każdym warsztacie pracy toczy się walka o pokój czy wojnę, o podział czy jedność Niemiec, o dobrobyt czy nędzę. Gorączka przedwyborcza obejmuje masy pracujące i oto w wyniku walki wyborczej biegną zobowiązania: do 15 października zostanie wykonany plan ponad normę w takim i w takim procencie; do 15 października gotowe będą te a te domy, hale fabryczne, świetlice, biblioteki, nowe szkoły, do 15 października rozbudowana zostanie o tyle a tyle sieć komitetów bojowników o pokój, itd. itd.

Trudno wyliczyć te wszystkie zobowiązania, jakie podejmuje dziś w całej NRD młodzież i starsi, w szkołach i w zakładach pracy, w organizacjach zawodowych i politycznych. „Gorączka przedwyborcza” ogarnęła cały kraj. Widziałem grupy młodzieży i starszych, gdy po pracy (dumni, że znowu tego dnia pobili swój rekord wydatności) spieszyli z kolei do pracy agitacyjnej. Szli od domu do domu, aby tłumaczyć ludziom, obojętnym czy wrociom, czym jest walka o pokój, czym dla nokoju jest walka o jedność Niemiec, jakie cele ma imperializm amerykański, dlaczego granica Odrzy i Nysy jest granicą pokoju i dlaczego Związek Radziecki jest najmocniejszą siłą pokoju w świecie.

Po raz pierwszy w Niemczech głosująca w wyborach nie przerywając odpowiedzialności za przyszłość na wybieranych, lecz sami aktywnie budując demokratyczny ład. Tego jeszcze w Niemczech nie było.

Akcja przeciwstonkowa obowiązuje nadal

Niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej przeszło już swój moment największego nasilenia. Opublikowane obszernie sprawozdanie PAP-u zawierało dane z wielkiej ofensywy, jaką podjęły natychmiast stacje Ochrony Roślin przy pomocy i oparciu partii politycznych, organizacji społecznych oraz samego społeczeństwa — mieszkańców wsi i miast. Opublikowanie tych materiałów nie znaczy jednak, że niebezpieczeństwo stonkowe minęło bezpowrotnie.

Wprawdzie ujawniono i zlikwidowano szereg ognisk, prowadząc liczne lustracje, oznaczając tablicami ostrzegawczymi tereny zagrożone, wysłano do powiatów instrukcje pouczające. Ale stwierdzono, że w tym roku rozrzuć ognisk objął stosunkowo dużą przestrzeń (przy małych ogniskach), a warunki dla ukrzycia się owadu były bardziej sprzyjające, niż w latach ubiegłych, gdyż bardzo bujnie urosły ziemniaki. Właśnie możliwość pojawienia się drugiego pokolenia stonki nakazała wzmocnienie czujności.

Nie tu miejsce na szczegółowe wyjaśnienie rozrządzenia się stonki i fachowy opis jej rozwoju i możliwości ekspansji. Chodzi jedynie o stwierdzenie, że chrząszcze drugiego pokolenia (których obecność stwierdzono w pewnej ilości ognisk) po doświadczeniu dojrzałości zaczynają się rozchodzić. Po krótkim okresie żerowania na powierzchni mogą zejść pod ziemię i przebywać tam do 2 lat, by po tym okresie pojawić się znowu na powierzchni. Zwiąże się to w języku fachowym diapauza.

Dlatego właśnie akcja prowadzona w okresie letnim miała na celu ujawnienie ognisk 2 pokolenia. Planowe lustracje miały się początkowo zakończyć w połowie sierpnia. Z powodu jednak możliwości zejścia stonki pod ziemię, zarzą-

dzono, że lustracje mają być prowadzone aż do zakończenia trwających obecnie w całej pełni — wykopków.

Ze względu na to wszyscy pracujący w polu przy wykopkach powinni o tym pamiętać, a w razie wykrycia ogniska natychmiast powiadomić sołtysa względnie najbliższą Gminną Radę Narodową. Te indywidualne lustracje wykonane sumiennie przez rolników przyczyniają się niewątpliwie do skutecznej i całkowitej likwidacji szkodnika. To jest obowiązek na teraz. Obowiązek społeczny, połączony z dobrem pojętym interesem osobistym. Ale nie na tym kończy się na dłuższą metę obliczona akcja skutecznego zwalczania stonki. Trzeba bowiem pomyśleć o — wiosnie, i związanych z tym przygotowaniach ochrony pól. Stonka wychodzi z ziemi na wiosnę i to stosunkowo wcześniej, kiedy jeszcze ziemniaki nie weszły. Należy więc uprzedzić możliwość zaatakowania zdrowych pól przez chrząszcza. Stacja Ochrony Roślin obmyśliła zastosowanie w tym celu zrostek, poletek chwytanych. Poletki takie, składające się z ziemniaków rozszczonych zakładających się będzie na polach, gdzie były ogniska lub też w ich bliskim sąsiedztwie. Mają one stanowić przynętę dla stonki i powstrzymać ją w przelotach na dalsze tereny.

Ziemniaki rozszczone są to ziemniaki podkiełkowane w warunkach sztucznych. Rozszczenie polega na tym, iż w początkach marca rozkłada się ziemniaki możliwie wczesnych odmian — naturalnie zdrowe i nieokaleczone — na stołach. Płytach lub specjalnych skrzyniach, w jednej warstwie, w jasnym pomieszczeniu, którego temperatura powinna wynosić od 10 do 15°. W tych warunkach kiełki wyrastają grube i krótkie, wytwarzając nawet pojedyncze listki. Tak przygotowane ziemniaki wysadza się w połowie kwietnia na wznieszone poletki chwytne. Trzeba je dobrze chronić przed ewentualnymi przymrozkami (podsypanie ziemią, okrywanie słomą lub matami itp.), a wtedy mniej więcej w początkach maja, kiedy stonka zaczyna swoje loty, krzewy, będąc już dość pokaźnej wielkości stają się bardzo dobrą przynętą. Aby ułatwić prace Stacji Ochrony Roślin trzeba już teraz (w bież. roku przed zimą) opalkować każde pole ogniskowe, opatrzyć je na narożniku w tabliczkę z napisem: stonka 1950 rok.

Tak przeprowadzone przygotowania i współpraca z państwowym czynnikiem fachowym pozwolą na wczesne zapobieżenie szkodom, jakie groźny chrząszcz z Kolorado potrafi wyrządzić naszym polom. CIs

Twój datek na S.F.O.S.

buduje

Warszawę Kraj i Pokój

Państwowy Zakład Odzieży Miarowej

na usługach społeczeństwa

Wąska i kręta uliczka Garnarska niczym nie zdradza, że w jej kamienicach pod numerem 9 znajduje się Państwowy Zakład Odzieży Miarowej. Nie wskazuje na to również żaden napis.

Reklamy nie potrzeba

— Pomimo braku szyldu odnalazłem Pańów, mówię z nutą dumy do kierownika produkcji Zakładu. Czyżby Państwowy Zakład Odzieży Miarowej ukrywał się przed klientelą, lub nie dbał o reklamę swej produkcji? — pytam żartobliwie.

— Szyld będzie w najbliższym czasie — wyjaśnia kierownik, — a jeżeli chodzi o reklamę naszej produkcji, to najlepszą opinię wystawiają nam całe rządy wykonanych już zamówień, pełne zatrudnienie załogi i liczni codzienni klienci. Dla poparcia swych słów wskazał ręką na miły, jasny pokój z lustrem, kabinami i wiszącymi w rzędach dziesiątkami gotowych już do odbioru garniturów, spodni i płaszczy. To pokój do przymiarek — wyjaśnia.

Wstępne formalności

Każdy klient po wybraniu odpowiadającego mu materiału (może również przynieść własny materiał), pobraniu miary przez krawczycę i wplaceniu 50% ogólnej należności, w tym pokoju dokonuje kolejnych przymiarek, by po mniej więcej czterech tygodniach stać się właścicielem garnituru, czy płaszcza. A powód do radości jest: odzież wykonana jest bowiem solidnie i daje świadectwo fachowej ręki krawczycego.

Produkcja

Wyrażam życzenie zwiedzenia Zakładu. Krawczycy zastają przy pracy: wprawna ręka kreśli i kroją materiał. Sylwester Stasiak zadowolony jest ze swej pracy i z uznaniem mówi o klienteli, która w przeważającej większości swoim zachowaniem nie daje przyczyny do nieporozumień. Typ kapryśnego i dokuczliwego klienta jest u nas „na wymarcu” mówi doświadczony krawczyca. Liczne natomiast są wypadki serdecznych podziękowań za grzeczną i fachową

obsługą. Ze nie były to przechwałki, miałem możność przekonać się o tym osobiście. Przykrojone materiały podlegają licznym etapom wykończeniowym zanim staną się gotową odzieżą. W dużych, jasnych i czystych salach pracują dziesiątki fachowców krawczyckich. Pracuje się systemem trójkowym, to znaczy nad wykonaniem każdej sztuki pracują trzy osoby. Każda z nich wykonuje pracę odpowiadającą posiadanej kwalifikacji, i należyte specjalizacji. Krawiec Sylwester Stasiak wprawnymi rękami z uwagą pikuje kłapy; indagowany odpowiada lakonicznie, że z pracy jest zadowolony, pracuje sumiennie i normę wykonuje, a nawet przekracza. Treścią tą wypowiedź możemy odnieść z powodzeniem do całej załogi; przez sumienną, planową pracę spełnia ona rolę usługowo-produkcyjną, rolę zaspokajania potrzeb szerokiej mas pracujących.

Ludzie i sprawy Zakładu

W przekonaniu tym upewniła mnie rozmowa z przewodniczącym

Radą Zakładową Zenonem Matysiakiem. Dowiedziałem się, że Państwowy Zakład Odzieży Miarowej w Poznaniu powstał w styczniu br. Początki były trudne. Załoga nie była dostatecznie zgrana i wykwalifikowana. Trudności organizacyjne i utyskiwania klienteli wskazywały źródła niedomagań. Przez usprawnienie obsługi klienta i podniesienie jakości wykonawstwa szybko usunęto bolączki. Wyróżniających się w pracy poczęto wysuwać na wyższe stanowiska. W ten sposób E. Konik z czeladnika zaawansował na krawczycego i funkcję tę pełni ku zadowoleniu kierownictwa i klienteli. Dążeniem Rady Zakładowej jest również umożliwienie awansu kobietom zatrudnionym jako pomoc wykwalifikowana. Awans polegać będzie na tym, że każda uzdolniona i pracowita kobieta będzie mogła wykonywać wyżej kwalifikowaną, a więc lepiej płatną pracę bez względu na swe wykształcenie zawodowe. W trosce o pracownika podjęto również starania o przydzielenie lokalu na świetlicę. Uwień-

zione zostały one sukcesem: nieduży lecz czysty i słoneczny lokal będzie odąd terenem spotkań załogi. Tu będzie się cieszyć swymi osiągnięciami, tu dyskutować będzie nad dalszymi usprawnieniami.

Piękna i tania odzież, źródłem rozwoju Zakładu

Państwowy Zakład Odzieży Miarowej po początkowym okresie trudności okrzepł już organizacyjnie i stworzył w ten sposób podstawę swego dalszego rozwoju. Posiada odpowiednie lokale i cieszy się dużym uznaniem klienteli, której krąg stale się poszerza. Państwowy Zakład Odzieży Miarowej może z powodzeniem konkurować z wykonawstwem indywidualnych pracowni krawczyckich, a przy tym jest tańszy i dysponuje dużym wyborem materiałów ubraniowych i płaszczykowych.

Cz. Wasa

Rozbudowa kaliskich zakładów przemysłowych

w ramach planu 6-letniego

Poza zagadnieniami gospodarczymi występują zagadnienia o charakterze publicznospołecznym. Są to zagadnienia oświaty i kultury, zdrowia publicznego, pomocy społecznej, użyteczności publicznej realizowane przez Miejską Radę Narodową — jednolity organ władzy ludowej.

W planie 6-letnim MRN w Kaliszu przewiduje budowę 2 nowych wzorowych ziółków i rozbudowę Domu Dziecka, 2 nowych gmachów szkolnych dla szkolnictwa zawodowego i podstawowego. 2 nowych przedszkoli, Miejski Ośrodek Zdrowia, szkołę dla pielęgniarzek (na 200 osób), pogotowie PCK, wykończenie sanatorium dla chorych gruźliczych na Wolicy, rozbudowę szpitala, skanalizowanie 2 tys. mb. ulic, rozbudowę sieci wodociągowej o 20 km, urządzenie drugiego ogródka jordanowskiego, wykończenie basenu kąpielowego, generalnego ujęcia rzeki Śwędni dla potrzeb wodociągów miejskich, 6 km nowych dróg, przebudowę 11 km dróg o nawierzchni twardej, założenie 10.000 m² nowych chodników na peryferiach miasta, nowy

most żelazny przy ul. 23 Stycznia, przebudowę i rozszerzenie mostu kamiennego, gmach administracyjny dla Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej, budowę domu partyjnego, budowę nowych domów mieszkalnych, zwiększenie taboru komunikacji miejskiej do 12 autobusów i inne mniejsze prace o charakterze społeczno-publicznym.

W ramach sześciolatki stan uczniów szkół podstawowych w Kaliszu wzrośnie z 6108 w roku 1950 do 7.219 w roku 1955. Natomiast ilość tomów w bibliotekach szkolnych powiększy się z 5309 w 1950 r. do 15.300 w roku 1955, stwarzając dla młodzieży lepsze warunki nauczania i wychowania.

Rozwój gospodarki miasta Kalisza w tym okresie wymaga zmobilizowania wszystkich naszych sił. Najważniejszą sprawą tej realizacji jest sprawa ludzka, sprawa kadr, które trzeba mieć na odcinku produkcji. Dlatego też w Kaliszu będzie się szkolić i przygotowywać kilka tysięcy nowych pracowników, czerpiąc z aktywnej młodzieży miejskiej i wiejskiej. Ponadto wciągnie się do produkcji wiele tysięcy kobiet tworząc im odpowiednie warunki pracy. Będzie się śmiać kierować kobiety do nowych zawodów. Rozwinie się w dużym stopniu szkolnictwo zawodowe celem przygotowania kadr technicznych.

Plan 6-letni w Kaliszu będzie planem generalnej ofensywy socjalistycznej, przeciwko kapitalistycznemu elementowi w mieście i na wsi. W czasie realizacji tego planu będą dojrzewać i wzrastać warunki dla likwidacji kapitalistów wiejskich i miejskich, jako klasy Dłatego walka o jego realizację będzie trudna i ciężka. Walka z wrogiem, który przy pomocy coraz to nowych form, wszelkimi sposobami będzie się bronił.

Szeroka systematyczna popularyzacja planu 6-letniego obejmie wszystkich pracowników kaliskich fabryk i zakładów pracy. Znacząco będą odłożone plan 6-letni, plan budowy fundamentów socjalizmu oraz wiedzieć, że realizacja tego planu oznacza lepsze jutro, socjalistyczne jutro klasy robotniczej. Realizacja planu 6-letniego — jak wiemy wymaga wielkich wysiłków, wielkiej mobilizacji ludzi, surowców, rezerw, wymaga zwiększenia dyscypliny, oszczędności, zwiększenia odpowiedzialności osobistej za wykonanie zadania, racjonalizacji pracy i lepszej jej organizacji oraz zwiększenie kontroli wykonania.

Dłatego też, aby wielki plan 6-letni wykonać uczciwie, dobrze i przedterminowo kaliszanie wzorować się będą oraz korzystać z doświadczeń naszego sojusznika Związku Radzieckiego dając tym samym odpowiedź podjętą w wojennym, że wzmocnią i planową pracą przyczynią się do ugruntowania światowego pokoju.

Janina Pytel
korespondent „Głosu”

Plan sześciolletni przewiduje trzykrotny wzrost mocy

wielkopolskich elektrowni

Przejęcie elektrowni samorządowych przez Zjednoczenie Energetyczne stanowiło tylko jeden z etapów na drodze zasadniczej reorganizacji gospodarki energetycznej w Polsce. O ile dotychczas mieliśmy w kraju nie powiązaną z sobą sieć ośrodków produkcyjnych energii elektrycznej, częstokroć nierentownych, o tyle w niedalekiej już przeszłości nastąpi zorganizowanie potężnej sieci ośrodków produkcyjnych przy ścisłym ich powiązaniu.

W państwowym planie 6-letnim, szczególnie poważnego znaczenia nabiera okręg poznański, będący jakby centralnym ogniwem łańcucha, łączącego ośrodki portowe Pomorza Zachodniego, ze Szczecinem na czele, z najbardziej uprzemysłowionymi terenami Górnego i Dolnego Śląska.

Po zwycięsko zakończonym planie 3-letnim, który wykonany został w 101,3%, plan 6-letni stawia przed ZEOP nowe zadania, wiążące się z go-

spodarką ogólnokrajową. Dotychczasowy impas w systemie Zjednoczeń północnych zostanie wyeliminowany, a potrzeby gospodarcze okręgu poznańskiego w zupełności pokryte po uruchomieniu szyny 110 kV i trzech elektrowni o dużej mocy.

Moc jednostek prądowców w okresie planu 6-letniego wzrośnie trzykrotnie mimo wycofania jednostek nieekonomicznych.

Plan przewiduje również poważne zwiększenie ilości odbiorców energii elektrycznej. Do końca 1955 r. liczba ta wynosić będzie około 260 000 a

spędzą energii ok. 2 068 000 000 kWh. Łączna moc wymienionych elektrowni pozwoli nie tylko na zaspokojenie potrzeb woj. poznańskiego i zielonogórskiego, ale również na

eksport energii

dla województw: szczecińskiego, bydgosko-toruńskiego i wrocławskiego.

Niezależnie od tego przewiduje się pobudowanie 7 podstacji 110 000 V/30 000 V z wygodną konfiguracją linii i z połączeniem na linii 110 000 V, a ponadto rozbudowę kilku stacji przelazowych. Dalej na czoło zagadnień rozbudowy wysuwa się podłączenie do ruchu linii dla współpracy ze Zjednoczeniem Szczecińskim. Przewiduje się także założenie

sieci telefonicznej

wysokiej częstotliwości na całym obszarze Okręgu Poznańskiego, przy czym sieć ta be-

dzie współpracowała z siecią państwową.

Oprócz wymienionych inwestycji o ogólnokrajowym znaczeniu wykonywane będą stałe prace przy remontowaniu istniejących odcinków sieci i konserwacja linii wysokiego i najwyższego napięcia. W Poznaniu przewiduje się stworzenie, już poza planem, punktu sieci państwowej najwyższego napięcia 220 kV.

Poważną pozycję w planie 6-letnim zajmuje elektryfikacja wsi.

Ogółem na terenie ZEOP zelektryfikowane zostaną

892 wsie

na terenie woj. poznańskiego i 38 wsi na terenie woj. zielonogórskiego.

Istnieje jednak możliwość zwiększenia tej cyfry do 1033 wsi, z tym, że w woj. poznańskim zelektryfikowanych zostaloby 995 wsi. (lc)

Konkurs na prace z zakresu popularyzacji prawa

Ministerstwo Sprawiedliwości, pragnąc spopularyzować wśród najszerszych mas społeczeństwa szereg aktualnych obecnie zagadnień o charakterze społeczno-prawnym, rozpisало konkurs na prace popularyzatorskie na następujące tematy: **Ochrona mienia społecznego w Polsce Ludowej.**

Zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. **Prawo rodzinne** (praca na ten temat może obejmować całość zagadnienia lub poszczególne jego działy).

Problem udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości Polskiej Ludowej.

Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej.

Celem prac konkursowych ma być przede wszystkim wykazanie wyższości ustawodawstwa socjalistycznego i socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości nad ustawodawstwem burżuazyjnym i burżuazyjnym wymiarem sprawiedliwości. Założenia prac winny być oparte na zasadach nauki marksizmu-leninizmu.

Warunki konkursu przewidują, iż prace powinny mieć charakter popularno-naukowy i być napisane stylem jasnym i przystępnym dla czytelnika nieprawnika. Rozmiar pracy od 20—50 stron maszynopisu. Praca powinna być napisana na maszynie w 4 egzemplarzach. Prace należy nadsyłać do Ministerstwa Sprawiedliwości, Gabinetu Ministra Referat Popularyzacji Prawa do dnia 15. 10. br.

Za najlepsze prace konkursowe przyznane zostaną nagrody: I — w wysokości 60 000 zł, II — dwie w wysokości po 30 000 zł, III — trzy w wysokości po 20 000 zł.

Przyznając nagrody, sąd konkursowy będzie się kierował zarówno prawnie-popularyzatorskimi, jak i społecznymi walorami pracy. Wyniki konkursu będą podane w prasie oraz na łamach Demokratycznego Przeglądu Prawniczego.

Na rurę nie ma rady

Ostrowscy ZMP-owcy postanowili urządzić sobie świetlicę międzyшкоlną. Z młodzieńczą werwą wzięli się do dzieła. Wymalowano ściany, posprzątano lokal, wszyscy radośnie spojłali na odradzającą się „jak tenis z popiołów” świetlicę. Niedługo była jednak radość młodzieńców z ZMP. Sufit z niewiadomych przyczyn odpadł. Właściciel — przemaszynał przyczyny były znane. Mieszkańcy na 1 piętrze ob. Jakś (była właścicielka lokalu, w którym znajduje się świetlica) oraz ob. Turska, zapomniali zreperować rury do łazienki. ZMP-owcy poprosili do świetlicy obie obywatelki, pokazały im odpadłe płyty tytanki apelując jednocześnie do tak zwanego rozsądku, aby usunęły przyczynę zła. Obywatelki pokiwały

głowami, przyznały rację (a jakże!) i poszły do domu.

Poszły zatem znowu w ruch będmie i farba, no i świetlica miała być otwarta.

Na kilka dni przed jej otwarciem, sufit odpadł powtórnie, 30.000 zł zebrane w zakresie własnym przez ZMP-owców lecho wzięło. Znowu nieszcześnie rura z łazienki ob. Jakś.

Zdajemy sobie sprawę, że tego rodzaju „opieka” nad świetlicą ZMP przez dwie sąsiadki z pierwszego piętra wpływa dodatnio na hartowanie nerwów młodych ludzi, nie wpłynę jednak w żadnym wypadku na szybsze otwarcie świetlicy.

Zdawało by się że na rurę nlema rady!

A może jest? Musi się znaleźć!

„OJOT”

Jak na drożdżach rośnie nowy gmach Liceum Odzieżowego

Nikt by nie sądził, że tuż obok dworca na ul. Rokossowskiego mieści się tak ważna placówka naukowa jaką jest Liceum Odzieżowe. Szkoła ta liczy obecnie 320 uczennic. Jest to pokaźna liczba, jeśli wziąć pod uwagę, że szkoła tego typu oprócz klas musi mieć jeszcze specjalne pracownie. Natomiast warunki Liceum Odzieżowego, w jakich ono w tej chwili pracuje, są wprost nie do pomyslenia. Bydunek przy ul. Rokossowskiego jest w zasadzie gmachem mieszkalnym, nic więc dziwnego, że poszczególne izby są zbyt małe jak na potrzeby szkoły. Wymagania higieny pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Nie można również pominąć faktu, iż gmach leży przy jednej z głównych arterii miasta, hałas i ruch uliczny nie sprzyjają nauce.

Lecz sytuacja ta ulegnie wkrótce kontrastowej zmianie. Bo, o ile w pięknym miejscu nad Wartą, przy ul. Kazimierza Wielkiego, buduje się wspaniały gmach przeznaczony do użytku szkoły. W tej chwili przy ogromnym bloku wre gorączkowa praca, aby gmach jak najprędzej stanął pod dachem. Warto tu bliżej omówić bieżące odnoszące się do całości przyszłego terenu Liceum Odzieżowego.

Szkoła mieć będzie idealne warunki ze względu na swoje położenie w miejscu spokojnym i oddalonym od ruchu miejskiego, a jednak dogodnym pod względem komunikacyjnym. Całość stanowić będzie kompleks trzech gmachów, gdzie znajdą pomieszczenia klasy pracownice i laboratoria. W oddzielnym gmachu będzie się mieścić ogromna sala gimnastyczna i również oddzielny bydunek przeznaczony zostanie dla administracji.

W ub. sobotę młodzież Liceum uczula małą uroczystością tzw. wieńców, czyli zakończeniem konstrukcji dachowej. Dla 50-osobowej załogi pracującej przy budowie urządzono występy artystyczne, którymi młodzież chciała okazać swoją więź z robotnikami i w ten sposób odwdziżyć się za ich wysiłki włożony w budowę nowej szkoły.

Podkreślić należy iż, właśnie na tej budowie prowadzonej przez SPB pracuje 10-osobowa brygada ciesielska, która brała udział w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszej brygady. Do członków przodowników tej brygady należą: Kaczmarek, Robakowski i Ulatowski.

Oprócz tego, współzawodnicstwo pracy rozwinęło się bardzo nomyślnie na terenie całej budowy. I tak np. robotnicy pracujący przy zbrojeniu tł. stawianiu konstrukcji stalowych osiadałi przeciętnie 180 proc. normy. Wymienić tu należy K. Gremze, Murarze nie pozostawali również w tyle i wyrabiali po 170 proc. normy jak np. Szmolka 7 robotników wyróżnili się Szulc i Grocia. Symonowicz mistrz Szneider wyróżnił przy tynkowaniu aż 260 proc. normy i dlatego został wyróżniony na stanowisko mistrza.

Prace przy budowie szkoły rozpoczęte zostały na wiosnę i w przyszłym roku wraz z pierwszymi wiosennymi promieniami słońca rozpocznie się dalsza praca przy pozostałych gmachach. Praca jest naprawdę duża, ale biorąc pod uwagę szybkie metody naszych robotników, jesteśmy przekonani iż termin zostanie dotrzymany i szkoła w przyszłym roku rozpocznie już naukę w nowym, nowoczesnym urządzonym gmachu. (mm)

Robotnik Mieczysław Kowanda kierownikiem biura personalnego

Długa i ciężka była droga kierownika ob. Mieczysława Kowandy zanim otrzymał awans. Urodził się 17 marca 1915 roku jako syn robotnika. Przed wojną i w czasie okupacji był pracownikiem fizycznym. Po wyzwoleniu M. Kowanda pracował jako robotnik w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Kaliszu awansując na magazyniera. Pełnił on tam jednocześnie przez trzy lata funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Dnia 15 lipca 1950 r. ob. M. Kowanda został delegowany przez Prezydium MRN w Kaliszu na kurs referentów kadrowych w Poznaniu. Po powrocie otrzymał zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko kierownika personalnego w Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Kaliszu.

Kierownik Kowanda jest również wiceprzewodniczącym Zw. Zaw. Prac. Samorządowych Organizacji Partyjnej. Jego awans należy przypisać wytrwałej pracy zawodowej i organizacyjnej. (włód)

Powiat kępiński przygotowany do jesiennych przewozów

Realizując zadania planu 6-letniego w dziedzinie transportu i usprawnienia przewozów w nadchodzącej jesieni kompania gospodarczej, zwolana została przez KP PZPR w Kępnie narada, w której wzięli udział przedstawiciele kolejnictwa, PGR-ów, Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, PZGS, ZSCH, PRZZ i Zw. Zaw. Kolejarzy.

Po wygłoszeniu referatu przez sekretarza KP PZPR — Cichowłosa, naświetlającego zadania kolejnictwa w planie gospodarczym i w obecnej kampanii jesiennej, oraz wykazującego dotychczasowe błędy w pracy, wywiązała się szeroka dyskusja. Wykazała ona na przykładach błędy na poszczególnych odcinkach transportu kolejowego, a jednocześnie zmobilizowała aktywność do usprawnienia pracy w tak ważnej akcji, jaką jest przewóz ziemniaków do ośrodków przemysłowych, buraków cukrowych i innych produktów rolnictwa. Na zakończenie narady jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której aktywność gospodarczy pow. kępińskiego zobowiązał się usprawnić załadunek i wyładunek, przyspieszyć obieg

wagonów oraz w pełni je wykorzystywać. Postawiono również zastosować na szeroką skalę współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo nad przeprowadzeniem którego czuwać będzie Zw. Zaw. Kolejarzy. (pz)

Wieś — STOLICY

Pracownicy PINGW w Pawłowicach, pow. Leszno zebrałi między sobą kwotę 11.700 zł, którą przekazali na odbudowę stolicy. Pracownicy PINGW wzywają ludność wiejską pow. leszczyńskiego do podjęcia podobnych zbiorów. (R)

Robotnicy PGR-ów zbierają na odbudowę Warszawy

Do zbiórki na Fundusz Odbudowy Stolicy przyłączyli się mieszkańcy gromad gminy Wolsztyn. Szczególnie godną pochwały jest inicjatywa robotników rolnych z PGR-ów. 31.662 zł ofiarowali robotnicy i pracownicy PGR w Dąbrowie Starej na SFOS pracując dodat-

Komitet Rodzicielski w Obrzycku zasługuje na uznanie

Po wyzwoleniu, w pow. szamotulskim istniało zaledwie 5 przedszkoli, do których uczęszczało 277 dzieci. Stopniowo liczba przedszkoli zaczęła wzrastać tak, że dzisiaj powiat posiada 27 przedszkoli z 889 dziećmi.

cielski interesuje się żywo wychowaniem dzieci i chętnie służy pomocą przedszkolankom. (ik)

OSTRÓW

W wiosce Przygodzice, pow. Ostrowo zorganizowana w roku 1948 Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Kieruje nią ob. Lis, były piekarski i właściciel nieruchomości, w której mieści się Spółdzielnia.

Przygodziczanie nie są zadowoleni z przeprowadzenia towarów reglamentowanych oraz ustosunkowania się ob. Lisa do biedoty wiejskiej, mało i średniorolnych chłopów. Gospodarka ob. Lisa winien zainteresować się Pow. Zw. Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostrowie.

Już w kwietniu br. Komisja Oświatowa przy GRN w Odolanowie stwierdziła, że w szkole w Nabyszcach należy przeprowadzić remont. Górna sala szkolna jest w wysokim stopniu zniszczona. Konieczna jest naprawa futryn okiennych i dachów, które czekają, a ścianki szkolny muszą być otynkowane. Mimo kilkakrotnych upomnień, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Odolanowie, nie zainteresowało się szkołą w Nabyszcach. Aby nauka mogła odbywać się normalnie, trzeba szkołę wyremontować jeszcze przed nadejściem słońca jesiennych. (bdc)

Otwarcie sezonu w Teatrze Kaliskim

W dzisiejszy piątek nastąpi uroczyste otwarcie nowego sezonu w Teatrze Kaliskim, sztuką Tadeusza Rittnera „Głupi Jakub”. Komedję tę reżyserował dyr. Ziemiński. Sztuka ze względu na dobrą charakterystykę osób i środowiska jest godna zobaczenia. (set)

KS Chrobry II 22:23 Zw. Stella II

Rozegrany w ub. niedzielę mecz w piłkę koszykową i siatkową tych drużyn zakończył się w obu konkurencjach zwycięstwem Zw. „Stella”. W koszykówce „Stella” II pokonała KS „Chrobrego” II w stosunku 23:22. Do przerwy prowadził KS „Chrobry” 10:7. W siatkówkę zwyciężyła „Stella” w stosunku 2:0.

Szeroka Wycieczka

Obejrzyć w Lesznie a kupić w Poznaniu

Uruchomiona ostatnio w Lesznie Spółdzielnia Ludowo-Artystyczna mieści się w Rynku 21. Przy wielkim oknie wystawowym można stale zauważyć sporą grupę ludzi (zwłaszcza pań), które z zaciekawieniem oglądają misternie wykonane serwetki oraz wyroby wełniane jak swetry, bluzki i berety. Wszystko byłoby w porządku, gdyby można na miejscu nabyć wymienione towary, lecz wyłożona w oknie wystawowym dość wielkich rozmiarów kartka głosi: „Sprzedać w Poznaniu przy ul. św. Marcina i pl. Wolności”. Nie każdy ma tyle czasu i pieniędzy, żeby mógł pojechać do Poznania nabyć „ekspozycję”. Może by kier. Spółdzielni pomyślał nad tym, aby udostępnić leszczyńszkom zakup wyrobów na miejscu. (R)

Wiadomości z Rawicza

Rozegrany ostatnio towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną PSS a Prezydium PRN Rawicz zakończył się wynikiem 8:0 (5:0) na korzyść PSS. Całkowity dochód przekazano na konto „Odbudowy Warszawy”.

Na odbytej ostatnio naradzie aktywność spółdzielczego PSS w Rawiczu z inicjatywą ob. Paruszewskiego aktywiści zebrali 8300 złotych na pomoc dla ludności koreańskiej bombardowanej barbarzyńsko przez imperialistów amerykańskich. Zebrań sumę przekazano za pośrednictwem Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Czy aktywność PSS godny jest naśladowania przez innych spółdzielców na terenie miasta i powiatu.

Z inicjatywy oraz staraniem przewodniczącego Prezydium MRN ob. Floriana Majchrzaka Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju Dykcja Okręgowa w Poznaniu przystąpiła już do prac wstępnych przy uruchomieniu radiowęzła dla miast Rawicza i okolicy. W tej chwili wykonywane są prace wewnętrzne w samej centrali, która mieścić się będzie w Rynku nr 25. (fs)

Powszechnie świadczona miast i wsi na S.P.O.S. umacniają sojusz robotniczo-chłopski.

22 KRONIKA WRZESIEŃ

PIĄTEK
Tomasza

Stońce w.: 5.36
zach.: 17.53
Księżyc w.: 17.00
zach.: 0.27

Kobiety chodzieskie walczą o wykonanie planów

W Fabryce Porcelany w Chodzieży odbywały się w tych dniach wybory do Rady Kobiecej. Po referacie sprawozdawczym przewodniczącej — Maternowskiej omówiła rolę kobiety w planie 6-letnim.

W wyniku wyborów przewodniczącą Zakładowej Rady Kobiecej została ob. Maria Sobczak, zast. — Genowefa Trzcińka, sekr. — Joanna Jerzykiewicz.

Uchwalona jednomyślnie rezolucja, najlepiej wyraża wolę kobiet pracujących Chodzieży. Czytamy w niej, m. in.:

„Zobowiązujemy się z całą świadomością przystąpić do intensywnego szkolenia ideologicznego i zawodowego, brać czynny udział w walce o zabezpieczenie trwałego

pokoju, należycie przestrzegać ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, zwrócić większą uwagę na bezpieczeństwo i higienę, propagować ideę współzawodnictwa oraz zgłosić jak największą liczbę kobiet do klubu techniki i racjonalizacji”. (ko)

SREM

Ubiegła niedziela dostarczyła mieszkańcom miasta dużo emocji sportowych. Przed południem odbyły się wyścigi kolarskie w 3 kat. na odznakę SPO: w grupie chłopów (15—16 lat) na dystansie 500 m startowało 6 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Z. Szulc ze Szkoły Ogólnokształc. st. lic. 2) J. Berdyszak 3) St. Sobiech. W grupie chłopów (17—18 lat) na dystansie 500 m startowało 7 zawodników: 1) Szyderowicz z LZS Mechlin, 2) M. Warot Szk Og. st. lic., 3) T. Kielczewski, LZS Zbrudzewo. W grupie (19—29 lat) na dyst. 20 km startowało 8 zawodników: 1) M. Laboch, LZS Zbrudzewo, w czasie 31,10 min., 2) Wojna (niestowarzyszony) Srem, 3) Z. Gieda, „Gwardia” Srem.

Polski Związek Wędkarski urządził konkurs na Rawiczu, w którym wzięło udział 48 członków. Dla zwycięzców przeznaczonych było 14 nagród. Pierwsze miejsce zajął ob. Raś, który złowił ok. 1,5 kg leszcza. Rozdanie nagród nastąpiło w przyszłą niedzielę w czasie walnego zebrania Związku.

W godzinach popołudniowych odbyły się towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy „Gwardią” Srem a miejscowym Centr. Wysz. SP, zakończone wynikiem 3:3. W przedmecz. „starsi panowie” „Gwardii” pokonali drużynę Rad Narodowych w stos. 5:1. Mimo niepewnej pogody zawody oglądała duża ilość widzów. Dochód przeznaczony na SFOS. (Stur)

Piękny sukces drużyny „Chrobrego”

Miłą niespodzianką sprawili publiczności gnieźnieńskiej hokeiści miejscowej drużyny „Chrobrego”, którzy w meczu o mistrzostwo Ligi pokonali znajdującą się na czwartym miejscu w tabeli poznańskiego „Związkowca” w stosunku 2:1. Wynik meczu ustalony został już w pierwszej połowie spotkania. Bramki dla „Chrobrego” zdobyli: Śwędryński i Pietrowski po 1. (yk)

ZKS Kolejarz Leszno wygrywa w Rawiczu

Rozegrany w Rawiczu mecz piłki nożnej o mistrzostwo Klasy A między kolejarzami z Rawicza i Leszna zakończył się wynikiem 1:2 (0:1). Gra była na ogół wyrównana. Goście zagraли chwilami brutalnie, co doprowadziło do usunięcia z boiska zawodnika leszczyńskiego — Hajduka. Pomocnicy Radziejewski i Zawieja oraz Łukowski zagraли słabo. Bramki zdobyli: dla gości obydwie dobrze dysponowany Nortman, dla gospodarzy Smełta. Widzów przeszło 3000. (gs)

kowo 3 godziny dziennie przy wykopkach ziemniaków, a zarobki ofiarowując na odbudowę Warszawy. Niezależnie od tego robotnicy opłacają stałe składki miesieczne na SFOS.

Dwie niedzielne zbiórki na wsiach gminy Wolsztyn przyniosły kwotę 15.412 zł. Ze sprzedaży znaczków uzyskano w gminie Wolsztyn kwotę ok. 20.000 zł. (kh)

Zawody wędkarskie nad jeziorem

Brzeg jeziora „Świętego” w Krutli zaroił się w niedzielę, 17 bm. grupami ciekawych widzów z Wolsztyna i Obrzy, przyglądających się... zawodom wędkarskim wolsztyńskiego koła Polskiego Zw. Wędkarskiego. Nad brzegiem jeziora stanęło 50 wytrwałych „zawodników”. Zwycięzcą został robotnik WZPD Bronisław Wojtkowiak, który złowil najcięższą „sztukę”, bo szczupaka o wadze 2 kg. Drugie miejsce uzyskał ob. Stanisław Nowak zesłoroczny zwycięzca. Nieco mniejszego szczupaka złowil ob. Ciesielski.

Po zawodach wręczenia sześciu nagród dokonał zast. przewodniczącego Prezydium PRN Kostanowski. Specjalny dyplom otrzymali również delegaci Związku Wędkarskiego ze Zbąszynia. (kh)

Kronika kaliska

W kinie „Stylowym” przeprowadza się gruntowną wewnętrzną przebudowę sali i ekranu. Dodatkowo zbudowane zostaną dwie poczekalnie, w których będą różne czasopisma i książki. W ten sposób nastąpi znaczne udogodnienie dla publiczności. Prace zakończone będą już w październiku br. (t)

Co Gdzie i Kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Tosca” Pucciniego. Jutro „Traviata” Verdiego.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las” Al. Ostrowskiego.
NOWY — Dziś o godz. 19.30 „Zapora” Dybowskiego. Jutro premiera sztuki K. Simonowa „Obcy cień”. W partii tytułowej J. Rudnicki, reżyseria Z. Karcewski.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżyńska” Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta”.

KINA
Apollo — o g. 16, 18, 20 „Orzeł Kaukazu”; Bałtyk — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Nasz chleb powszedni”; Muza — o godz. 16, 18 i 20 „Pieśń prelii” program składany; Warta — najnowszy program aktualności o g. 10, 11 i 12 — o godz. 14 i 16 „Szeroka droga” i „Odpowiedź”; o godz. 18 i 20 „Przećucie”; Rialto — o godz. 16, 18 i 20 „Piomienie”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Pieśń tajgi”; Piast (Starolekka) o godz. 18 i 20 „Poszukiwacze złota”.
CYRK nr 4 — ul. Ratajecka — dziś i codziennie o godz. 19.45.

Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 15, w środy i piątki od 13 — 19; w niedziele i święta od 10 — 15.
Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—13, w poniedziałki zamknięte.
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30

WYSTAWY
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Doroczna Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego” otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Mar. celidziński. Telefon: redaktor naczelny 77-68 za. stepca nac. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dzia. listów i inter-encji 78-57 dzia. depech 78-14. nocny 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zajączkowski
Redaktor naczelny organizuje w godz. od 12—13 Prenumeratę na „Głos Wielkopolski” otrzymuje p. P. K. RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zł. rocznej: miesięcznie 135 zł, kwartalnie 405 zł, półrocznie 810 zł.
Biuro ogłoszeń: Poznań al. Gen. Świerczewskiego 3 — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Człotelnik”, Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 telefon 77-67 82-70 i 64-75

Polozono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawniczo-Techniczne Zakład Główny w Poznaniu K—1—19536

Obwieszczenia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Obwodowy w Poznaniu (b. Ubezpieczalnia Społeczna) zawiadamia, że wszelkie wypadki w zatrudnieniu jak i w drodze do i z pracy winny być — w myśl art. 198 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 (Dz. U. R. P. nr 51 poz. 396) zgłaszane przez pracodawców do właściwych terytorialnie ZUS Oddz. Obwodowych (b. Ubezpieczalni Społecznych) w terminie do 5 dni od dnia wypadku. Dotychczas używane formularze zostaną wycofane z dnem 1 X br. Nowe formularze otrzymać można w sklepie sprzedaży druków, mieszczącym się w gmachu ZUS Oddział Obwodowy w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 12. K2131

Związek Zawodowy Pracowników Finansowych uruchamia z polecenia Ministerstwa Finansów przy współudziale Biura Organizacji Rachunkowości 2 Kursy Rachunkowości i to dla początkujących i zaawansowanych. Kursy rozpoczynają się 16 X i trwać będą 9 miesięcy. Obejmują one przedmioty z zakresu księgowości, kalkulacji, planowania, kontroli w przedsiębiorstwach, biurowiczki, organizacji przedsiębiorstw, arytmetyki handlowej itp. Kursy odbywać się będą 3 dni w tygodniu w godzinach popołudniowych. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Zarząd Oddziału Z.Z.P.F. przy ul. Sierociej 3/4, w godzinach od 8.30 do 16.30. Udziela się również informacji telefonicznych (31-24). K2132

RADIO

Piątek, dn. 22 września 1950
PROGRAM II
(Fala Poznań 249 m)
6.05 Gimnastyka: 6.15 Koncert: 6.50 Nasi korespondenci: 7.00 Dziennik: 7.15 Muzyka: 7.50 Kalendarz radiowy: 8.00 Streszczenia wiadomości dziennika porannego: 8.05 Aktualności: 8.15 Aktualności: 8.15 Program dnia: 8.15 Przerwa: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wioły Mariackiej: 12.04 Dziennik: 12.15 Dawno tańce: 12.30 Aud. cja dla wsi: 12.45 Na swojską nutę: 13.30 Audycja szkolna dla klasy I do II: 13.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Barbara Kostrowska — sopran, Aleksander Peresada — flet, Hieronim Szperka — akompaniament: 14.30 Audycja szkolna dla klasy V do VII: 14.50 Sully Kamilla Saint-Seane; 15.30 Audycja dla dzieci: 15.50 Koncert solistów: 16.20 Utwory Paderewskiego: 16.35 Przechadzki po Poznaniu — „Starec” — dzielnica rozwijająca się przemysłowo, w oprac. Ludwika Wallekiego: 16.45 Pogadanka dla korespondentów: 16.55 Audycja Wol. Komitetu Odbudowy Warszawy: 17.00 Dziennik: 17.15 Koncert: 17.45 Wśród naszych przyjaciół: 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Franciszka Łukomska — sopran, Franciszek Szubiński — baryton, Hieronim Szperka — akomp.: 18.25 Realizujemy plan 4-letni: 18.40 Poznański dziennik wieczorny: 18.50 Gra orkiestra: 19.00 Kajmery: 19.00 Wiersze Władysława Broniewskiego: 19.20 Polskie pieśni masowe: 19.40 Metel, kurs dla dzieci: 19.45 Rosyjskiego: 20.00 Dziennik: 21.15 Audycja ewangeliczna: 21.30 Muzyka i aktualności: 22.15 Koncert: 23.00 Ostatnie wiadomości:

Pracownicy poszukiwani

Kierowników gosp., księgowych technicznych, magazynierów i brygadzystów poszukuje Zarząd Dykcja Zespołu Lisów. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisem świadectw kierować pod adresem: Zespół Lisów, p-ta Ploty, pow. Łobez, Okręg Szczecin. K2114

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady
Potrzebna pomoc domowa zaraz, Poznań, W. Garbary 27 m 14. 8832g
Osoba lubiąca dzieci potrzebna Zgłoszenia: Poznań Śliska 1, parter od 15—19. 8841g

Kupna
Kupię natychmiast samochód ciężarowy 3-tonowy. Zgłoszenia: Poznań, ul. Kościelna 36, warsztat samochodowy. 8833g

Dzierżawy
Wydzierżawie 45 przelanej ziemi inwentarzem powiat Kościan, Obiekcje 500 000, Nowak Poznań, Wyspiańskiego 18.

Zguby
Zgubiono odcinek zameldowania na nazwisko Czesław Kaczmarek, zamieszkały Brodów, powiat Nowy Tomisz. 3598p

Unieważniam się zgubioną kartę rejestracyjną na 1950. Frątczak i Spółka Kalisz Dolna 10, odcinki zameldowania kwity podatkowe legitymacje kupiecka 3601p

Późne
Raczki adapterowe, magnetyczne, sprzedaje hurtowo. Poznań, Kościelna 17. 8885e

Dnia 20 września 1950 r. zmarł w Bogu, po krótkiej lecz ciężkiej, z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, szwagier, stryjek i wujek, śp.
Stefan Witkowski
destylator
przeżywszy lat 60.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.
W ciężkim smutku pożegnana rodzina
Poznań, Wierzbicę 41a m. 5. 8853a

Maszynista-mechanik fachowiec, na motor gazowy, potrzebny natychmiast. Młyn Wielkopolski, Nowe-Miasto n. W. powiat Jarocin. Wynagrodzenie dobre, praca stała. 3597

Kwalifikowanego księgowego oraz biegłą matematykę zaangażują natychmiast Zakłady Wytwarzające Ogniwo i Baterie. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i świadectwami kierować do Działu Personalnego — Poznań, Grochowe Łąki 4. 8744g

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE
zakup natychmiast:
Teodolity nowoczesne (Zeiss, Wild) o dokładności 1"—10".
Teodolity nowoczesne (lub noniuszowe z busolami typu Gerlach) o dokładności 20" do 1' możliwie produkcja nowsza rok 37—39).
Tachometry samoredukcyjne.
Niwelatory typu Wild, Zeiss itp. (kolimacyjne) o przewodzie libeli max. 30" na 2 mm.
Niwelatory typu Gerlach tylko z kołem poziomym o przewodzie libeli 30" na 2 mm.
Planimetry precyzyjne (rolkowe-tarczowe).
Arytmometry 18—22 miejscowe, lub sprzężone (podwójne).
Tablice logarytmiczne i funkcji naturalnych 7—9 cyfrowe.
Dzielniki Jordana.
Tyczki miernicze.
Taśmy niwelacyjne, libele pudełkowe.
Taśmy bazyowe stalowe 20—50 m, lub taśmy stalowe miernicze z b. dobrej stali do ewentualnego przerobienia na bazyowe.
Ruletki stalowe.
Informacje i oferty przysyłać pod adresem: Oddział P.P.M. w Poznaniu, ul. Walki Młodych nr 14. K2133

Dnia 20 września 1950 r. zmarł
Andrzej Baranowski
długoletni kierownik Oddziału Budżetowego Prezydium M.K.N. w Poznaniu
przeżywszy lat 72.
W Zmarłym traci Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu wybitnego fachowca i oddanego pracownika. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu
NR 261 ABC STRONA 5



Tytuł drugiego z kolei filmu NRD brzmi „Nasz chleb powszedni”. Treścią jego są dzieje rodziny niemieckiej, ukazane na tle głębokich przemian polityczno-społecznych, zachodzących po wojnie w demokratycznych Niemczech. Film ten, ciekawie nakręcony, wyświetla kino „Bałtyk”.

Cenne odkrycia na dziedzińcu zamku szczecińskiego

W toku prac wykopaliskowych, prowadzonych w ramach badań nad początkami Państwa Polskiego odsłonięto na dziedzińcu zamku w Szczecinie dalsze partie zabudowań z końca XI i XII wieku.

Między innymi odkryto fragment drogi drewnianej oraz części domostw i zabudowań gospodarczych. W warstwach kulturowych z tego czasu znaleziono wiele cennych zabytków, między innymi: część żarna rotacyjnego, podstawowego narzędzia produkcji zbożowo-przetwórczej, część dobrze zachowanej wagi brązowej, wiele paciorków z karleolu, bursztynu i kryształu górskiego, liczne zabytki żelazne, z rogu i kości

oraz zabytki wschodnio-słowiańskie, świadczące o istnieniu w tym okresie kontaktów handlowych Szczecina z Rusią.

Znaleziono poza tym liczne szczątki roślinne, wielką masę kości zwierzęcych oraz rybich łusek — świadczące o wysokim poziomie ówczesnej techniki rolniczej, hodowlanej i rybołówstwa.

Nowości „Czytelnika”

MOROZOW M. — Szekspir.

W książce tej autor opierając się na najnowszych wynikach badań naukowych omawia w sposób przystępny i obszerny życie i twórczość Szekspira oraz dzieje jego pośmiertnej sławy. Uwzględniając szeroko społeczno-polityczne tło epoki, książka Morozowa zbliża czytelnika do głęboko realistycznej sztuki Szekspira i jest dobrym przygotowaniem do czytania jego utworów. Wypełnia ona poważną lukę w naszej literaturze, której brak było dotychczas popularnej monografii poświęconej wielkiemu dramaturgowi angielskiemu

HALPER A. — Dom pod starą lucznią.

Dom „pod starą lucznią” w Chicago, w którym zrodził się akcja powieści jest jakby przekrojem współczesnej Ameryki, żyjącej pod znakiem społecznego i gospodarczego kryzysu. W domu tym mieszczą się zakłady produkcyjne kluczy dla wielkiej drukarni. Właściwym tematem powieści jest pełna starć i konfliktów walka między właścicielami tych zakładów a robotnikami uświadomionymi klasowo i dojrzałymi już do samodzielnego kierowania produkcją

JUGOW A. — Pawłow.

Powieść biograficzna o Iwanie Pawlowie wprowadza czytelnika w świat przełomowych odkryć naukowych wielkiego fizjologa rosyjskiego. Ciekawa i barwna książka zainteresuje z pewnością zarówno laików, jak i czytelników z przygotowaniem przyrodniczym.

S. ZWIERIEW. — „Cudowne przemiany”.

W sześciu rozdziałach tej książeczki przedstawiono w łatwy i przyjemny sposób kilka zagadnień, a dla laika tajemnic — nowoczesnej chemii.

Prócz wyjaśnień dotyczących międzynarodowego „języka chemików”, którym posługują się oni dla nadawania nazw i symboli związkom chemicznym — opisuje autor chemiczną przeróbkę węgla kamiennego, metalurgiczny proces wytopienia żelaza z rudy w wielkim piecu syntezę związków azotowych i zasady reakcji katalitycznych. Wreszcie na zakończenie rozdział o „chemii jutra” — jak określa autor chemię aktywnych cząsteczek, o której mało, dotychczas się słyszało.

Związała treść, urozmaicona historycznymi wzmiankami i anegdotami, dobre tłumaczenie i estetyczna szata zewnętrzna czyni z tej książki pożyteczną i miłą lekturę.

Z. KALINOWSKA. — „Wśród zjawisk geofizycznych”.

Celem książki jest zaznajomienie czytelnika z historią i budową kuli ziemskiej oraz ze zjawiskami zachodzącymi w jej wnętrzu i na powierzchni.

Kula ziemiska — ten ogromny glob — posiada swoje własne życie, odmienne zupełnie od życia świata organicznego — życia człowieka, zwierząt i roślin.

Zycie ziemi rozciągnięte na tysiące i miliony lat — znane jest nam dokładnie tylko w znikomym krótkim okresie czasu, człowiek jednak sięgnął daleko wstecz i potrafił wyrobić sobie poglądy na powstanie i przebieg kształtowania się ziemi.

Mało kto ma pojęcie o fizyce ziemi — czyli o geofizyce — dlatego książka ta jest cennym uzupełnieniem wiadomości dla każdego, kto interesuje się otaczającą go przyrodą



Pozegnanie gimnastyków FSGT

W ostatnim dniu swego pobytu w Polsce reprezentacyjna drużyna gimnastyków FSGT złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza, po czym wzięła udział w odgruzowaniu Warszawy.

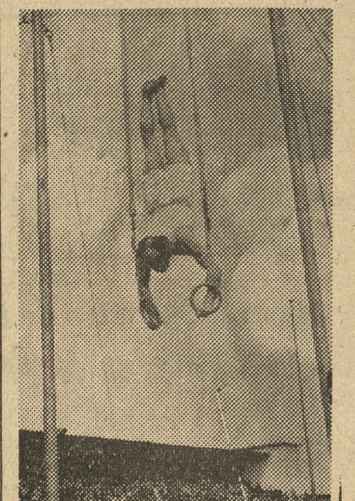
Wieczorem sportowcy FSGT podejmowani byli w CRZZ lampką wina. Oprócz zawodników w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele CRZZ: Dołowy, Reichman i Boski oraz przedstawiciele Zrzeszeń Sportowych Stal i Ogniwo, które opiekowały się zawodnikami francuskimi w czasie ich tygodniowego pobytu w Polsce.

Wieczór upłynął w miłej i serdecznej atmosferze i stał się manifestacją walki o pokój i solidarność międzynarodowej.

Przedstawiciel CRZZ — Dołowy, nawiązując do wysiedlenia Polaków z Francji, zapewnił gości, że szczyt reakcyjnego rządu francuskiego nie zmniejszą przyjaźni jaką darczy naród polski bojową klasą robotniczą Francji.

Goście francuscy dziękowali za niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się w czasie swego pobytu, stwierdzając, że szczególnie entuzjastycznie byli przyjmowani podczas występów pokazowych w Radomiu i Radlinie. W wypowiedziach swych członkowie ekipy francuskiej kilkakrotnie podkreśla-

li, że przekonali się osobiście, jak dalekie od prawdy jest to, co słyszeli o Polsce w swym kraju. Są zachwyceni osiągnięciami narodu polskiego i entuzjazmem, z jakim odbudowuje swój kraj, dążąc do zapewnienia lepszej przyszłości klasie robotniczej.



Do najtrudniejszych konkurencji gimnastycznych zaliczane są ćwiczenia na kółkach. Ćwiczenia te wymagają dużej siły rąk, zwinności i równowagi. Na zdjęciu Lesiński w efektownym pokazie gimnastycznym na kółkach

Jerzy Ofierski

Z PUSZKĄ, PO POZNANIU

— Nie bydziesz pan chyba sknerą i parę trojaków świątniesz do puszek na odbudowę Warszawy i stołecznego miasta Poznania.

Obejrzałem się. Za mną stał ob. Szczepan mój sympatyczny znajomy ze Śródkli.

A no widzisz pan — ciągnął dalej — przed dwoma tygodniami wparowała na mnie Peła z gębą, że niby nie jestem stołeczną jednostką bo siedzę w chałupie i czytam „Przyjaściółkę” a tam młodziki i melo na Warszawę i Poznań zbierają, że aż kurz idzie. Po raz pierwszy samodzielnie przysłałem żonie rację i kropnyłem się po puszkę. Należne do ludzi, którym żadne chojdy bojdy po głowie nie chodzą więc powiedziałem sobie, że kiej już budować to planowo. Na początek — myślę sobie — trzeba Warszawie wybudować Zakłady Siły Światła i Wody. To im się zawdy przyda. Poprosiłem tedy o większą puszkę i rne na ulice. Nie jestem przesądny ale pierwszą trafiłm jedną salache. Maluskie okularki miała na wielgm klukosie, a mina taką jakby rolmopsa łykała razem z kijoskiem. Mówię jej, żeby dała coś do puszeki.

— Remantyzm — powiada — mam w kolanie i inne kłopoty jak dawanie.

— Ruszyło mnie, powiadam panu jak choroba. Bez słowa wyciągnąłem 10 trojaków i włożyłem do puszeki. Jestem człowiekiem kulturalnym więc tylko powiedziałem jej:

— Klade tu za ciebie dyche i się głupio nie staluj guko chorobna.

— A jeżeli chodzi o gaz to forsą się musi znaleźć! — I włożył do puszeki 100 złotych.

Od tej pory poszło jak po maśle. Ludziska dawali wiała kto mógł. Aż serce mi rosło. Nie było takiego poznańiaka, który by nie dał pare trojaczków. Około godz. 12 zaniósłem puszkę do tyj komisji. Najpierw każe im przeliczyć a potem pytam się czy to starczy na Zakłady Siły Światła i Wody. Siedział tam taki istny, uśmiechnął się o powiada:

— Obywatelu, to wystarczy zaledwie na maszynkę gazową. ale nie martwcie się. Potrzebne są i maszynki i nowobudujących się osiedlach robotniczych..

Ja się jednak uparłem. Do końca września jeszcze przecież daleko.. może się uda zafundować Warszawę — chociaż jedno piętro Zakł. Siły Światła i Wody.

No szak?

— Ja też nie mam — mówię — ale tu jest „stowa” za was, gupie gupki i zdenerwowany ide dalej.

Patrzę o tu koło bramy stoi starszy obywatel w surdułowym płaszczu, w globusie zdlebeko przekrzywionym i z łolą pod pachą. Widzę że jest lekko chory i z jakąś dziwną bojaźnią spogląda na balkon obsadzony pelargoniami. Podchodzę do



niego i podstawiam mu puszkę. W pierwszej chwili odrzucił ją i powiedział:

— Dziękuję, ale już nie piję. Potem jednak spojrział jeszcze raz i zapytał:

— Przepraszam a na co obywatel zbiera?

— Na Warszawę — mówię.

— Ale mnie się rozchodzi o dokładniejsze dane.

— Na Warszawskie Zakłady Siły Światła i Wody.

— Poproszę jeszcze dokładniej.

— No na gazownię — mówię zdenerwowany.

— A jeżeli chodzi o gaz to forsą się musi znaleźć! — I włożył do puszeki 100 złotych.

— Remantyzm — powiada — mam w kolanie i inne kłopoty jak dawanie.

— Ruszyło mnie, powiadam panu jak choroba. Bez słowa wyciągnąłem 10 trojaków i włożyłem do puszeki. Jestem człowiekiem kulturalnym więc tylko powiedziałem jej:

— Klade tu za ciebie dyche i się głupio nie staluj guko chorobna.

— A jeżeli chodzi o gaz to forsą się musi znaleźć! — I włożył do puszeki 100 złotych.

Od tej pory poszło jak po maśle. Ludziska dawali wiała kto mógł. Aż serce mi rosło. Nie było takiego poznańiaka, który by nie dał pare trojaczków. Około godz. 12 zaniósłem puszkę do tyj komisji. Najpierw każe im przeliczyć a potem pytam się czy to starczy na Zakłady Siły Światła i Wody. Siedział tam taki istny, uśmiechnął się o powiada:

— Obywatelu, to wystarczy zaledwie na maszynkę gazową. ale nie martwcie się. Potrzebne są i maszynki i nowobudujących się osiedlach robotniczych..

Ja się jednak uparłem. Do końca września jeszcze przecież daleko.. może się uda zafundować Warszawę — chociaż jedno piętro Zakł. Siły Światła i Wody.

No szak?

— Obywatelu, to wystarczy zaledwie na maszynkę gazową. ale nie martwcie się. Potrzebne są i maszynki i nowobudujących się osiedlach robotniczych..

— Obywatelu, to wystarczy zaledwie na maszynkę gazową. ale nie martwcie się. Potrzebne są i maszynki i nowobudujących się osiedlach robotniczych..

— Obywatelu, to wystarczy zaledwie na maszynkę gazową. ale nie martwcie się. Potrzebne są i maszynki i nowobudujących się osiedlach robotniczych..

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Adam Z. — W Pana sprawie interweniowaliśmy. Prosimy złożyć wniosek, życiorys oraz zaświadczenie studiów w Wydziale Oświaty Prezydium MRN w Poznaniu, ul. Stowackiego 38, na ręce ob. Szalbówny. W podaniu należy zobowiązać się do pracy w szkolnictwie przez okres trwania roku szkolnego, zaznaczyć z jakich przedmiotów może Pan udzielać wykładów oraz powołać się na Redakcję „Głosu”.

Robotnicy, chłopci i młodzież z gromady Chrońnica — W Waszej sprawie interweniujemy. Po otrzymaniu odpowiedzi od kompetentnych czynników zawiadomimy.

T. F. Stały czytelnik „Głosu”. — Sprawa jest w toku załatwiania. O wyniku zawiadomimy.

Jerzy Musiał, Otorowo. — Podajemy kilka adresów instytucji, w których mógłby Pan odbyć praktykę:

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Poznań Matejki 50; Miejski Handel Detaliczny, Poznań, ul. Ratajczaka 2; Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych, Poznań, Fredry 12; Zarząd Okręgowy Związku Samopomocy Chłopskiej, Poznań, Grottegera 4.

Szczegółowych informacji odnośnie nowoczesnych korespondencyjnych kursów księgowości w Łodzi, może udzielić dyrekcja kursów.

Alfreda Durczak, Poznań. — Wigiła Bożego Narodzenia przypada na dzień 24 grudnia, a nie 23, jak omyłkowo podano w kalendarzu na rok 1950.

Kajtek, Żary. — Nakład poszukiwanej przez Pana książki został wyczerpany. Księgarnie oczekują w najbliższym czasie nowego nakładu.

Ka. Z. — Zbąszynek. — Interweniujemy w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego. O wyniku interwencji zawiadomimy.

Z. Marciniak z Poznania. — W poruszonej przez Pana sprawie interweniujemy w Wydziale Kontroli i Powsz. Spółdzielni Spożywców i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Po otrzymaniu odpowiedzi powiadomimy.

Jan Warcholak — W Pana sprawie zwróciliśmy się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego o wyjaśnienie. Zawiadomimy niebawem zwłocznie po otrzymaniu odpowiedzi.

Bielizna i podomki „MODA I ŻYCIE” nr 27 -3334



Swoją drogą pecha już miałem, bo następnymi moimi klientami była taka młoda para. On miał pację na świniejskiej okresie, wazniuchne spódnice, i głupi wyraz z przodu twarzy. Ona zaś, miała melonowe pończochy i rozporek na 40 cm z tyłu sukni.

— Nie mam drobnych — powiada.

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU”



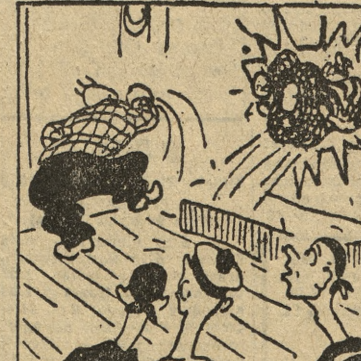
„Santa Eulalia” wygląda na zewnątrz prawie jak parowiec, którym była w istocie rzeczka. Krupka wszedł do kambuza. Nim zdolał powiedzieć „Dzień dobry”, usłyszał takie oto zdanie: — Przybyły nam dwie małpy! Potem nastąpił wybuch śmiechu z kilkunastu gardziołek.



Agapit rozejrział się spokojnie. W kambuzie stało i siedziało kilkunastu marynarzy, których wygląd nie wzbudzał zaufania (jak to już bywa w powieściach morskich, nie mówiąc wcale o dalekomorskich). Agapit pomyślał: — Jeśli nie zdobędę sobie natychmiast szacun-



ku, przepadnę wśród tej kompanii. Krupka zbliżył się spokojnie do draba, którego uwaga wywołała śmiech wszystkich. Widząc pozorną niezaradność starego, drab napuścił się jeszcze bardziej. Ale nim zdążył wypowiedzieć następny dowcip, który miał już na



ustach — błyskawiczny prawy sierp Krupki zwał go z nóg. Nastrój marynarzy zmienił się natychmiast — A to stary zuch! Mistrz ringu co się zowie! Nie zacieplaj go, bracie, jeśli dbasz o swoje szczęki! Brać z kambuza otoczyła Agapita wiwalując na jego cześć.

4 poznańskich atletów w kadrze narodowej

Uchwałą zarządu polskiego Związku Atletycznego, w myśl wytycznych GKFF, powołana została kadra narodowa w atletyce na 4 (cz) kwartał br. W skład kadry wchodzi 20 zawodników. Podajemy ich w kolejności wag: Szejder Unia Swarzędz, Bednarek Gwardia Łódź, Tobola (Związkowiec Mysłowice), Rokita (Związkowiec Warszawa), Kauch (Kolejarz Poznań), Kłerek (Stal Poznań), Wiciak (Związkowiec Warszawa), Kurz (Stal Bytom), Gołas (Związkowiec Mysłowice), Kuligowski (Stal Bytom), Krawczyk (Kolejarz Poznań), Barłóg (Stal Wrocław), Radoń (Kolejarz Kraków), Rejniak (Stal Wrocław), Jończyk (CWKS), Głowiak (Związkowiec Kraków), Kaczmarczyk

(Górnik Zabrze), Scigała (Górnik Zabrze), Sadowski (Budowlani Warszawa), Wójcik (Stal Wrocław).

SKONECKI w ćwierćfinale mistrzostw Rumunii

W grze pojedynczej mężczyzn do ćwierćfinału w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii zakwalifikował się jedynie Skonecki, wygrywając z Badinem II Rumunią 6:3, 6:3. Pozostali Polacy przegrali swe spotkania z tenisistami rumuńskimi:

Piątek z Viziru II 2:6, 1:6. Chytrowski z Viziru I 1:6, 1:6. Beldowski z Caralulsem 4:6, 0:6.

W grze podwójnej pary polską zakwalifikowały się do ćwierćfinału: Skonecki i Piątek pokonali parę rumuńską Ivan — Sivanu 7:5, 6:1. Chytrowski i Kwiatek wygrali z parą rumuńską Teodorowsky, Kreisberg 6:4, 3:6, 6:1, a Beldowski i Olszowski zwyciężyli Juhasa i Caliu (Rumunia) 8:6, 7:5.

Do półfinału weszła Popławska, zwyciężając w grze pojedynczej kobiet Rumunkę Andrescu 6:2, 6:3.

W grze mieszanej Jędrzejowska i Skonecki zakwalifikowali się do półfinału, wygrywając z parą rumuńską Major, Badin I 6:4, 3:6, 6:3. Drua para Piątek (Polska) — Gery (Rumunia) grać będzie w ćwierćfinale, zwyciężając nad parą Niculescu (Rumunia) — Romansky (Bułgaria) 4:6, 6:3, 6:3.

POZB szkoli nową kadrę sędziów

Poznański OZB dążąc do powiększenia istniejącej kadry sędziowskiej, organizuje kurs szkoleniowy dla kandydatów na sędziów bokserów, na który zgłosiło się 20 kandydatów. Są wśród nich również dawniejsi zawodnicy, którzy przez wiele lat walczyli na ringach, jak Stepiak Kilian i Dybisławski (Romański).

Pierwsza lekcja kursu odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 19 w lokalu POZB przy ul. Kantaka nr 10.

Kurs potrwa 2 miesiące, przy czym lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu — w poniedziałki i piątki, każdorazowo, po dwie godziny.

Program kursu obejmie następujące wykłady: założenia ideologiczne sportu Polski Ludowej zajęcia społeczno-polityczne i nauka o Polsce współczesnej, anatomia, statystyka PZB i OZB oraz regulamin sportowy, regulamin wyszkoleniowy instrukcje sędziowskie.

Poza tym wszyscy kandydaci przejdą obowiązkowe zajęcia praktyczne na salach treningowych. Wykładowcami na kursie będą: kierownik Sekcji Spraw Sędziowskich POZB Joachim Wróć dr Orłow, Adamski, Kolat, Masłowski i Muschol. (al)